

**W klinice  
okulistycznej AM  
w Krakowie  
robotnik  
ze Śląska  
odzyskał wzrok  
dzięki zastosowaniu  
metody  
prof. Filatowa**

O STATNIO w klinice okulisty-  
cznej A. M. po raz pierwszy  
w Krakowie została wykonana  
przez prof. dr. Wilczka operacja  
kieratoplastyki (przeszczepienia ro-  
gówki). Dokonano jej na dwudzie-  
stokilkuletnim robotniku ze Ślą-  
ska, który od kilku lat był zupeł-  
nie ociemniały. Zabieg wykonano  
metodą i przy pomocy instrumen-  
tarium znanego okulisty radziec-  
kiego prof. Filatowa. Dzięki zasto-  
sowaniu tej metody pacjentowi  
przywrócono wzrok.  
W Związku Radzieckim prof. Fi-  
latow dokonał do r. 1946 ponad  
1.000 tego rodzaju operacji — tzn.  
w sumie więcej, aniżeli wszyscy uc-  
zeni na całym świecie. (cz)

**Lekarz —  
przodownik pracy**



**DR Tadeusz Doering jest  
trzykrotnym przodowni-  
kiem pracy w Oddziale Urolo-  
gicznym Państwowego Szpitala  
Klinicznego Akademii Medycy-  
cznej. Jest adiunktem tego od-  
działu, w którym pracuje już  
od 18 lat. Otrzymał dwa dyplomy  
pochwalne z Ministerstwa  
Zdrowia za sumienną i owoc-  
ną pracę.**

## W Poznaniu rozpoczęto budowę pierwszej w Polsce fabryki kombajnów żniwnych

Po blisko półrocznym okresie prac przygotowawczych  
rozpocznie się w Poznaniu na Starołęce budowa wiel-  
kiego obiektu Planu 6-letniego pierwszej w Polsce Fa-  
bryki Kombajnów i Maszyn Żniwnych.  
Przed kilku tygodniami robotnicy Państwowego Zjedno-  
czenia Budownictwa Przemysłowego przystąpili do pierw-  
szych prac budowlanych, korzystając z niezwykle korzyst-  
nych warunków atmosferycznych. Hale fabryczne zostaną  
wykonane z gotowych prefabrykowanych części co wyma-  
gać będzie zainstalowania na miejscu budowy potężnych  
dźwigów.

Budowniczo-fabryczne przewi-  
dzieli zastosowanie wszystkich naj-  
nowszych zdobyczy techniki, które  
w ogromnym stopniu ułatwią prace  
robotników, podnosząc jednocześnie  
znacznie wydajność.

Między innymi całkowicie zosta-  
nie zmechanizowany transport  
wewnętrzny, który będzie kiero-  
wany ze specjalnych central za  
pomocą urządzeń elektromagne-  
tycznych. W odlewni — gdzie do-  
tychczas praca robotników była  
nadzwyczaj ciężka — zostaną zain-  
stalowane nowoczesne urządzenia  
aklimatyzacyjne, wentylatory i  
przenośniki odlewów. Poza tym  
cały proces technologiczny odlewni  
będzie zmechanizowany w ta-  
kim stopniu, że praca tu nie bę-  
dzie różnić się zupełnie od war-  
unków na przykład w dziale obró-  
bki mechanicznej.

Już przy końcu roku 1953 Fabry-  
ka Maszyn Żniwnych będzie pro-  
dukować kombajny traktorowe naj-  
nowszej konstrukcji, oraz snopowiązaki,

# ECHO KRAKOWSKIE

Cena 15 gr. Wydanie A

N 12  
(1899)

ROK V. Kraków, Niedziela 13 — Poniedziałek 14 stycznia 1952 roku

## Junacy 99 brygady SP w Nowej Hucie otrzymują dziś nagrody

za doskonale wyniki we współzawodnictwie

### Wspaniałe bloki osiedla A-Zachód to dzieło rąk i entuzjazmu młodych junaków

W DNIU dzisiejszym tj. 13 bm. odbędzie się o godz. 10 rano w  
Nowej Hucie uroczyste wręczenie nagród junakom 99 brygady  
„SP”, za drugi etap współzawodnictwa pracy. W uroczystości weźmą  
udział przedstawiciele: Wojewódzkiej Komendy SP, Zjednoczenia Bu-  
downictwa Miejskiego Nowa Huta, przedstawiciele Partii oraz znani  
przodownicy pracy i instruktorzy junaków.

### Skrzypek węgierski w Krakowie

W E wtorek 15 bm. wystąpi w  
Krakowie znakomity skrzy-  
pek węgierski, koncertmistrz bu-  
dapeszteńskiej orkiestry stołecz-  
nej — Gabor Radnai.  
Gabor Radnai należy do czoło-  
wych muzyków węgierskich. Od-  
znaczony jest orderem „Pracow-  
nik doskonały”. W 1947 r. zorganizował  
kwartet smyczkowy „Arco”,  
z którym odbył tournée po kra-  
jach skandynawskich.  
Gość węgierski wystąpi również  
17 bm. — w Zakopanem, 19 bm. —  
w Lublinie i 21 bm. w Warszawie.  
Organizacją koncertów — zajmuje  
się „Artos”.

Z A przykładem robotników No-  
wej Huty już od kilku miesię-  
cy junacy 99 brygady szkoleniowej  
SP przystąpili do socjalistycznego  
współzawodnictwa pracy, podejmując  
konkretnie zobowiązania produkcyj-  
ne. Wyniki osiągnięte są do-  
skonalone.

Toteż 35 junaków nagrodzonych  
zostanie dzisiaj premiami w posta-  
ci książeczek P.K.O. z wkładami  
pieniężnymi.

Nagrody takie otrzymują junacy  
grupy murarskiej instruktora i  
przodownika pracy K. Majera wy-  
rabiającej przeciętnie 138 proc. nor-  
my, zespół zbrojarzy pracujący  
pod kierunkiem instruktora J. Sen-  
dora — 146 proc. normy, zespół  
blacharzy instruktora Z. Misiasz-  
ka — 115 proc. normy oraz, zespół  
junaków pracujących przy instalac-  
jach wodno-kanalizacyjnych pod  
kierunkiem instruktorów J. Wiś-  
niewskiego i M. Świerczyńskiego —  
obydwa wykonujące średnio 190  
proc. normy.

Trzy proporce przechodnie otrzy-  
mują ponadto wyróżniające się pi-  
łościami i zapalem pracy grupy ju-  
naków. Są to: grupa murarska K.  
Majora, grupa pracująca przy instal-  
acjach wodno-kanalizacyjnych  
instr. M. Świerczyńskiego oraz gru-  
pa monterów instalacji elektrycz-  
nych instruktora H. Kaczyńskiego.  
Trzydziestu junakom wręczone  
zostaną prócz tego — w uznaniu ich  
sumiennosci oraz dyscypliny pracy  
— piękne nagrody książkowe.

Junacy 99 brygady SP pracują  
w Nowej Hucie od czerwca 1951 r.  
i szkolą się w zawodach budowlan-  
nych. Opiekę fachową sprawował  
nad nimi dział szkolenia zawodow-  
ego Zjednoczenia Budownictwa  
Miejskiego. Junacy, zdobywali wia-  
domości zarówno teoretyczne jak  
i praktyczne, pracując — od pierw-

### Niedźwiedzica z wrocławskiego ZOO

WROCŁAWSKA brunatna nie-  
dźwiedzica „Lola” urodziła  
trójkę niedźwiadków. Jest to zda-  
rzenie rzadko notowane w kroni-  
kach ogrodów zoologicznych. Toteż  
wzbudziło wielkie zainteresowanie  
wśród zoologów.

Niedźwiadków jeszcze nie można  
zbliska oglądać, gdyż matka za-  
zdrosnie chroni je w swoich kula-  
dach.

szego dnia pobytu — w obranym  
zawodzie. Otrzymywali oni przy  
tym normalne wynagrodzenie. W  
ten sposób wyuczono około 650 sy-  
nów robotników oraz małorolnych  
chłopów zawodu: murarskiego, tyn-  
karskiego, zbrojarskiego, ciesiel-  
skiego, blacharskiego, obsługi  
sprzętu budowlanego oraz prac  
wodno-kanalizacyjnych i instalacji  
elektrycznych. Dla 60 junaków  
analfabetów zorganizowano ponad  
to kursy nauczania początkowego.

Junacy brygady szkoleniowej  
pracują przede wszystkim na osie-  
dlu A-Zachód Nowej Huty, które  
jest prawie całkowicie wybudowa-  
ne ich rękami oraz pomagają przy  
budowie innych osiedli. (em)

### Spółdzielnie produkcyjne w województwie

## podsumowują wyniki owocnej całorocznej pracy

R OCZNE zamknięcia w spółdzielniach produkcyjnych są obecnie  
najważniejszym wydarzeniem krakowskiej wsi. Na podsumowa-  
nie wyników całorocznej pracy, ustalenie i podział dochodu oczekują  
z zapałem zainteresowaniem nie tylko członkowie spół-  
dzielni, ale i szerokie rzesze indywidualnie gospodarujących chło-  
pów.

Z NANE już w jesieni poważne  
osiągnięcia spółdzielni w pro-  
dukcji rolnej, w zakresie zbóż,  
przekraczające przeciętnie plony  
chłopskie o 8 do 10 q z hektara,  
znajdują obecnie potwierdzenie w  
ustaleniu dniówek obrachunko-  
wych. Nie będą one naturalnie dla  
wszystkich spółdzielni jednakowe.

W woj. krakowskim wysokość  
roboczości w spółdzielniach  
waha się od 14 do 30 zł. Zapłała  
pieniężna stanowi jednak tylko  
niewielki procent zarobków człon-  
ków spółdzielni, podstawę stanowią  
plody rolne otrzymywane  
przez nich w naturze.

Najwyższą stawkę dzienną u-  
zyskało kilka dobrze zorganizo-  
wanych spółdzielni w pow. mie-  
chowskim np. Śmiałowice, które  
zebrały w tym roku przeciętnie  
27 q żyta i 25 q pszenicy z hek-  
tara lub Waganowice, spółdziel-  
nia licząca niewielu członków,  
a czerpiąca dochody głównie z  
dobrze postawionej hodowli.

Nawet uważana za jedną z naj-  
słabszych w pow. miechowskim  
spółdzielnia w Wierzbicy, która  
organizowała się w specjalnie  
trudnych warunkach walki z wro-  
giem klasowym, uzyskała zupeł-  
nie dobre wyniki.

We wszystkich spółdzielniach  
woj. krakowskiego przeprowadzo-  
no inwentaryzację majątków i o-  
pracowano projekty rocznych zam-  
knięć.

Niestety w wielu powiatach pra-  
ce te nie zostały przeprowadzone  
na czas i nie zawsze we właści-  
wym terminie. Dużą winę ponoszą  
tu prezydya Powiatowych Rad  
Narodowych i instruktorzy CRS,  
którzy nie otoczyli należytej opieką  
dysponującymi jeszcze zbyt słabym  
doświadczeniem komisjami inwen-  
taryzacyjnymi młodych spółdzielni.  
Niektórzy pracownicy CRS i pre-  
zydów PRN skierowani do spół-  
dzielni jako pomoc fachowo-  
doradczą dla zarządu — źle zrozumie-  
li swe zadania, próbując stosować  
metody nacisku np. w dyktowaniu  
terminów zebrań. Tymczasem ze-

## Ofensywa wolności



Artyleria radziecka na przedpolach Warszawy.

BOHATERSKIE natarcie Ar-  
mii Radzieckiej rozpoczęte w  
styczniu 1945 roku, przyniosło  
wolność większej części Polski i  
usunęło najeźdźcę z granic na-  
szej Ojczyzny.

Armia Radziecka ruszyła do na-  
tarcia jednocześnie na ogromnej  
przeźwyci między Karpatami i  
Bałtykiem. Ofensywa miała roz-  
począć się 20 sierpnia. Jej ter-  
min został jednak przyspieszony  
— na skutek prośby, z jaką pre-  
mier Anglii Churchill, zwrócił się  
do Naczelnego Wodza Armii Ra-  
dzieckiej, Józefa Stalina. Chur-  
chill prosił o przyspieszenie ofen-  
sywy na froncie radziecko-nie-  
mieckim, albowiem na zachodzie,  
w Ardenach, wojska niemieckie  
przerwały front wojsk anglo-  
amerykańskich, którym groziło od-  
cięcie i ciężka klęska.

Rozpoczynając w styczniu 1945  
roku ofensywę równocześnie na  
całym wielkim froncie między  
Bałtykiem i Karpatami, Armia  
Radziecka spowodowała całowi-  
te załamanie się wojsk faszystow-  
skich. Dowództwo hitlerowskie  
skupiło na froncie wschodnim o-  
kolo 220 dywizji. Między Wisłą  
a Odrą wybudowali hitlerowcy  
w różnych miejscach kilka linii  
umocnień, niektóre szczególnie  
silne, jak „Wal Pomorski” lub u-  
mocniony „rejon międzyrzecki”  
przed Odrą. Jednym wielkim wa-  
rowym obszarem były Prusy  
Wschodnie.

Cały plan obrony hitlerow-  
skiej Rzeszy i przewlekania woj-

ny runął od razu. Armia Radziec-  
ka obaliła wszelkie rachuby wro-  
ga. Wojska i Frontu Ukraińskiego  
przerwały front, szybko roz-  
przeszerzyli się w południowej  
części Polski i prowadząc walki  
pościgowe wyzwoliły 15 stycznia  
Kielce, 17 — Częstochowę, 19 —  
Kraków, wykonując swe zadania  
bojowe z wielką troskliwością o  
całość przastarej polskiej stolicy.  
Na czele Wojsk i Ukraińskiego  
Frontu stał Marszałek Koniew;  
pod jego dowództwem wyzwolo-  
ne zostały południowe obszary  
Polski na prawym brzegu Wisły  
w lecie 1944 roku.

(Dokończenie na str. 2).

**Marian Podkowiński  
telefonuje z Berlina**

Nowy Wehrmacht  
ma mieć „na razie”  
12 dywizji  
2.000 czołgów  
1.800 samolotów

oświadczył oficjalnie  
Adenauerowski „minister”

P O raz pierwszy członek rządu  
Adenauera, Teodor Blank, zło-  
żył przed frakcją parlamentarną  
partii Adenauera (CDU) pierwsze  
oficjalne oświadczenie, w sprawie  
utworzenia nowego Wehrmachtu.

Według sprawozdania Blanka armia  
niemiecka ma liczyć ostatecznie 12 dy-  
wizji w sile 12,5 tys. żołnierzy każda:  
3 ciężkie dywizje pancerne liczące 300  
czołgów każda, 3 lekkie dywizje pan-  
cerne liczące 250 czołgów każda, 6 zmo-  
toryzowanych dywizji piechoty, które  
będą miały do dyspozycji 70 czołgów  
każda. Niezależnie od tego zostaje utwo-  
rzone: taktyczne lotnictwo, liczące 76  
tys. ludzi i wyposażone początkowo w  
1800 najbardziej nowoczesnych samo-  
lotów odrzutowych, lekkich bombowców  
i myśliwców. Lotnictwo podzielone bę-  
dzie na dywizjony. Poza tym zostaną  
utworzone specjalne formacje jak ar-  
tyleria, młotce granatów, saperzy,  
łączność oraz oddziały sanitarne.

Z AOPATRZENIE Wehrmachtu  
będzie opierało się jednakże  
nie na podziale dywizyjnym, ale  
korpusowym. Wehrmacht, który  
ma wejść w skład armii europejs-  
kiej, będzie podzielony na 4 kor-  
pusy, co, jak oświadczył Blank, u-  
możliwi większą swobodę ruchu po  
szczególnym dywizjom.

Teodor Blank zreferował następ-  
nie sprawę poboru do nowego  
Wehrmachtu. Oświadczył on, że nie  
będzie zaciągu ochotniczego, ale  
wprowadzony zostanie powszechny  
obowiązek służby wojskowej.

## Nowe wystawy w Pałacu Sztuki i Domu Plastyków

Dzisiaj tj. 13 bm., odbędzie się w  
Pałacu Sztuki uroczyste otwarcie  
wystawy pt. „Architektura wnętrz  
i sztuki dekoracyjnej”.

Na wystawę złożą się artystycz-  
nie wykonane tkaniny, meble, ce-  
ramika i dział scenografii.

Wystawę tą zorganizowała Sek-  
cja Architektury Wnętrz i Sztuki  
Dekoracyjnej przy Związku Pol-  
skich Artystów Plastyków.

W tym samym dniu o godz. 11  
nastąpi w domu plastyków przy  
ul. Łobzowskiej 3 otwarcie wysta-  
wy pejzażu.

Wystawa ta otwarta będzie co-  
dzienne w godz. 10 — 18 do 10  
lutego włącznie.

# WOJNY W KOREI

## Przemówienia delegatów Polski i ZSRR w Komisji Politycznej ONZ

**PARYŻ.**  
Z GODNIE z porządku dziennym Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego NZ miała rozpocząć 9 bm. dyskusję nad zagadnieniem niepodległości Korei.  
Szef delegacji radzieckiej minister Wyszyński wystąpił przeciwko propozycji amerykańskiej mającej na celu niedopuszczenie do przedyskutowania kwestii koreańskiej.

## Naukowa konferencja budowlana zakończyła obrady

W WARSZAWIE zakończyły się dwudniowe obrady konferencji naukowej na temat projektowania organizacji pracy na budowach. Uczestnicy wysłuchali szeregu referatów, m. in. przedstawiciela budownictwa radzieckiego inż. M. Demakowa.  
Po obszernej dyskusji uczestnicy konferencji powzięli uchwały, m. in. uchwałę, w której postanawiają doprowadzić do realizacji powszechny obowiązek sporządzania projektów organizacji budów i prowadzenia robot tylko na ich podstawie.

Planowa naukowa organizacja pracy pozwoli na właściwe i pełne wykorzystanie maszyn i sprzętu, ekonomiczną gospodarkę materiałami, wykorzystanie wszystkich rezerw, zapewni ruchowi współzawodnictwa dalszą podstawę techniczną jego rozwoju.

## Na właściwym miejscu

ONEGDAJ, zaledwie w trzy dni po zakończeniu procesu Gluchowskiego i innych z dobranej kompanii agentów wywiadu amerykańskiego, byliśmy świadkami podobnej rozprawy sądowej. Znowu na ławie oskarżonych znaleźli się szpieg USA, zwerbowani przez wywiad amerykański w tzw. obywateli i przeróżnych instytucjach „pomocy uchodźcom”.

Oskarżeni — podopieczni amerykańskiego imperializmu, to: Bikulicz; b. andersowie, notoryczny kryminalista, karany za kradzież; Koj; notoryczny kryminalista, karany za pijanstwo, awanturnictwo i kradzież; Grieger; defraudant; Baron; b. volksdeutsch, b. żołnierz Wehrmachtu, a potem kapłan Andersa, spruwna meandrowy zamachu na życie własnej żony.

Taka jest klientela władców USA, zasługująca na szczególną opiekę z ich strony. Bikulicza np. kapitan wywiadu amerykańskiego zwerbował do roboty szpiegowskiej wprost w więzieniu w czasie gdy oskarżony odsiadywał w Schwabisz — Hall karę za kradzież. Kapitanów na wstępie zaznajomili się z życiorysem tego przestępcy. Jak widać podobal mu się, skoro w wyniku spotkania Bikulicz otrzymał od niego konkretne zadania rozpoznania m. in. lotnisk w Polsce, a dla ułatwienia roboty włożono mu książeczki z typami samolotów. No i oczywiście instrukcje szpiegowskie i numer rozpoznawczy agenta i... dolary.

DOLARY amerykańskie — te dwa słowa jak leit motif przewijają się w zeznaniach wszystkich uczestników szpiegowskiej roboty na rzecz USA. Różne otrzymane zadania od swych mocodawców. Od rozpracowywania lotnisk, hut i kopalni, poprzez organizowanie kanałów przerzutowych, aż do kolportażu antypaństwowych ulotek. Ale dolary amerykańskie były nieodłączną częścią wszelkich zamówień szpiegowskich.

Te dolary były wypłacane zazwyczaj w Berlinie zachodnim. A do Berlina, nie trudno się domyślić, jaką drogą i skąd przynikały. Wprost z Wall Street, z Departamentu Stanu, z funduszy brudnej roboty, których tradycja sięga przede wszystkim wcześniejszych czasów niż ostatnia ustawa Trumanowska o wyasygnowaniu 100 mln dolarów na szpiegostwo i dywersję w ZSRR i krajach demokracji ludowej.

KĄŻDY nowy proces zdrajców narodów polskiego, szpiegów i dywersantów, demaskuje ponownie tych, którzy bikuliczom, kojom i im podobnym dają do ręki pistolet, szpiegowską instrukcję i dolary na antypolską robotę. Demaskuje imperialistycznych podżegaczy do wojny, którzy chcieliby zniwiecy nasze pokojowe budownictwo. Ale „podopieczni” imperializmu, rychło odnajdują w naszym kraju właściciela dla siebie miejsce, dzięki czwartej i ofiarnej pracy naszych organów bezpieczeństwa.

W. Ds.

## Wartkim potokiem płyną zobowiązania dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR

NA odbywających się w dalszym ciągu masówkach w zakładach pracy poświęconych 10-leciu PPR, robotnicy podejmują liczne zobowiązania.  
Hutnicy w Stalowej Woli R. Niedziela i W. Maziarz podjęli zobowiązanie skrócenia czasu wytopu stali o 20 minut. Wielu innych hutników tej huty zobowiązało się również przyspieszyć czas wytopu stali.

Załoga Lubelskiej Wytwórni Tytoniu Przemysłowego podjęła zobowiązanie podniesienia wydajności pracy i wykonania w styczniu planu miesięcznego w 104 proc., co przyniesie państwu około pół miliona zł.

Załoga Fabryki Sygnałów Kolejowych w Krakowie wzięła udział w masówce poświęconej 10-leciu powstania PPR. Pracownicy Fabryki Sygnałów podjęli za okazji rocznicy poważne zobowiązania, które przyniosą Państwu oszczędność 47 tys. zł.

Wśród zobowiązań wyróżniają się brygady: Czecha (1947 zł), Zabiegaja (1733 zł), Ziobrowskiego i Ślaza na sumę 4481 zł, Zięby na sumę 23.638 zł — i Wadowskiego o wartości 1333 zł. Nie pozostały również w tyle brygady młodzieżowe, które postanowiły zobowiązać się do wykonania planu miesięcznego za styczeń do dnia 28 bm. (Sz.)

Korespondent „Echa” red. Leroy telefonuje z Paryża:

## Churchill wplatał W. Brytanię w nową amerykańską awanturę na D. Wschodzie

KOMUNIKAT, wydany po zakończeniu pierwszej fazy rozmów Churchilla z Trumanem jest przedmiotem wielu komentarzy prasy zachodniej. Komentarzy zaobcanych amerykańscy, angielski jak i francuscy zgadzają się co do tego, że wynik tych rozmów jest równy zeru i tak np. paryski „Monde” stwierdza, że „z rozmów nie wynika niki pozytywnego”. Inne dzienniki francuskie wyrażają jednoznacznie opinię, że konferencja zakończyła się fiaskiem. „Combat” pisze, że jak wynika z komunikatu końcowego, Churchill udzielił Trumanowi aprobaty na zbrojenie Niemiec bez żadnych ograniczeń.

Londyński „Daily Worker” stwierdza, że wynikiem rozmów jest „pozostawienie bez rozwiązania wszystkich konfliktów anglo-amerykańskich a jednocześnie intensyfikacja przygotowań wojennych przeciwko Chinom Południowym oraz wzmożenie wojny na Malajach i w Indochinach.

Za chwilejną obietnicę otrzymał trochę stali — pisze dziennik — Churchill zgodził się wnieść Wielką Brytanię w amerykańskie awanturnicze plany wojenne w Azji Południowo-Wschodniej. Rozmowy waszyngtońskie rozszerzenia wojny na Dalekim Wschodzie i poważnie zwiększają niebezpieczeństwo wojny światowej.

Fiasko rozmów waszyngtońskich — koferzy „Daily Worker” — polega na niemożności rozwiązania problemów wynikających z wysięgu zbrojeń i sprzeczności między atlantyckimi sojusznikami.



W dniu 10 bm. dla upamiętnienia potężnego strajku robotniczego, którym kierował wielki rewolucjonista, Feliks Dzierżyński, przemawiający w pierwszych dniach stycznia 1905 roku na placu huty „Bankowa”, odbyła się w tej hucie, noszącej obecnie imię Feliksa Dzierżyńskiego, uroczysta akademicka.

W bieżącym roku nastąpi dalszy wzrost produkcji pasz treściwych. Zakłady spółdzielcze dostarczą ich na rynek o 47 proc. więcej niż w roku ubiegłym. Stalo się to możliwe dzięki uruchomieniu w końcu ubiegłego i w początkach bieżącego roku kilku nowych przetwórn paszowych.  
W 1951 r. elektroenergetyka polska była ponad 330 tys. ton szlamu węglowego, przekraczając tym samym o 1% wyznaczony plan. W ub. r. wykorzystano m. in. legący od kilkunastu lat na hałdach węglowych szlam, uważany dawniej za bezużyteczny.

# Ofensywa wolności

(Dokończenie ze str. 1).

Wojska I Frontu Białoruskiego rozpoczęły działania nad środkowym biegiem Wisły. W lecie 1944 roku wojska I Frontu Białoruskiego pod dowództwem Marszałka Konstantego Rokossowskiego wyzwoliły Lubelszczyznę, Podlasie, część Mazowsza, wyszły na Wisłę i Narew. W styczniu 1945 roku wojska I Frontu Białoruskiego dowodzone przez Marszałka Żukowa gwałtownym manewrem okrążającym wyzwoliły 17 stycznia Warszawę i prowadząc równocześnie działania w kierunku zachodnim, zadały nieprzyjacielowi potężne roznoszące uderzenie, które zniwiecyło zwartość frontu nieprzyjacielskiego na ziemiach polskich. 15 stycznia wojska I Frontu Białoruskiego wyzwoliły Radom, 19 — Łódź, 23 — Bydgoszcz, okrążyły Poznań, a w ostatnich dniach stycznia jednostki pancernie, które przerwały się przez silnie umocniony rejon międzyrzecki, były nad Odrą i toczyły walki o zaodrzańskie przyczółki. Na prawym skrzydle I Frontu Białoruskiego, na styku z 2 Frontem Białoruskim, posuwał się w kierunku północno-zachodnim I Armia Polska pod dowództwem generała Stanisława Popławskiego.

Wojska II Frontu Białoruskiego dowodzone przez Marszałka Konstantego Rokossowskiego przebiły się z przyczółków zanarwiańskich przez umocnienia wschodnio-pruskie biorąc Mławę, Iławę, Ostródę, Pasiek i 23 stycznia czoło pancernych jednostek było pod Elblągiem. 26 stycznia wojska Marszałka Rokossowskiego wyzwoliły pierwszą nadmorską miejscowość Tolkmisko, port nad Zatoką Wiślaną. W ten sposób wojska II Frontu Białoruskiego w ciągu 10 dni odcięły wschodnio-pruskie wojska hitlerowskie od ich zaplecza. 50 dywizji hitlerowskich skazanych było na zagładę.

Równocześnie z tym głównym uderzeniem w kierunku Bałtyku Wojska Marszałka Rokossowskiego wyzwoliły: Modlin i Toruń, Malbork i Sztum, oraz Olsztyn i przerwały się przez umocniony obszar Jezior Mazurskich, który hitlerowcy określali jako „nie-dostępny”.  
Do końca stycznia Armia Radziecka wykonała swe główne zadanie. Wojska hitlerowskie były

rozgromione i większa część polski wyzwolona. W lutym i marcu 1944 r. wyzwolone zostały dalsze obszary Śląska Dolnego i Pomorza Zachodniego. W ostatnich dniach marca nad Gdańskiem powiewał sztandar Ludowego Państwa Polskiego. Gdańsk, Gdynia, a potem Szczecin i Swinoujście wyzwolone zostały przez wojska Marszałka Rokossowskiego, który od Zatoki Wiślanej aż po Zalew Szczeciński dowodził w bohaterkiej walce o wyzwolenie Wybrzeża.

Z największym poświęceniem i bohaterstwem walczył o wolność Polski żołnierz radziecki. Dziełom towarzyszył mu żołnierz Ludowego Wojska Polskiego.  
W swej walce zwyciężonej Armia Radziecka łączyła wysoki kunszt wojskowy z bezgraniczną ofiarnością. Tysiące najszlachetniejszych czynów towarzyszyło tej walce żołnierzy wolności, którzy głęboko zapamiętał wdzieczny naród polski. W bratnim sojuszu zespoliła ta walka żołnierza radzieckiego z żołnierzem polskim.

Armia Radziecka niosąc wolność ludom Europy i wśród nich naszemu narodowi, dowiodła, że jest armią, jakiej jeszcze nie było na świecie. Armia, która stworzyła wielki Lenin i wielki Stalin, która wyrosła, z walki o wyzwolenie mas pracujących, armia braterstwa ludów, przejęta duchem najszlachetniejszego internationalizmu. „Armia Czerwona” jest armią pokoju i przyjaźni narodów wszystkich krajów — powiedział Józef Stalin.

Naród polski zachowa na zawsze w swych sercach wdzięczność dla bohaterów żołnierzy Armii Radzieckiej i walczących z nimi ramię przy ramieniu żołnierzy polskich — wyzwolicieli naszej Ojczyzny, kroczącej dziś po drodze rozkwitu i szczęścia.

## Agenci brytyjscy przygotowywali nowy zamach na Mossadeka

TEHERAN,  
MIMO obietnicy, premier Mossadeka nie przybył na czwartkowe posiedzenie parlamentu irańskiego, na którym miał być rozpatrzone wnioski opozycji w sprawie przekazania parlamentowi kontroli nad wyborami powszechnymi. Posiedzenie w ogóle nie odbyło się wobec braku koniecznego quorum.

Nowy bojkot parlamentu przez deputowanych „frontu narodowego” wywołany został doniesieniami prasy o wykreśleniu z listy na życzenie premiera Mossadeka. Spisek miał być zorganizowany przy pomocy agentów brytyjskich. W związku z powyższym policja skrupulatnie badała wszystkie osoby przybywające do parlamentu włącznie z byłymi dyplomatami.



W bibliotece naukowej Akademii Sztuk Pięknych ZSRR w Leningradzie otwarta została wystawa, poświęcona ołtarzowi malarstwu Witła Siwoza. Wystawa zawiera ok. 100 otrzymywanych z Polski kolożytki i jednobarwne (reprodukcje całości i fragmentów ołtarza).

W Operze Budapeszteńskiej odbyła się uroczysta premiera opery Moniuszki — „Halka”. Na premierze przybyli członkowie rządu węgierskiego, przedstawiciele dyplomacji ZSRR i krajów demokracji ludowej.

„Rozwój rolnictwa w krajach demokracji ludowej” — to tytuł artykułu wstępnego drugiego (166) numeru czasopisma „O twój pokój, o demokrację ludową”.

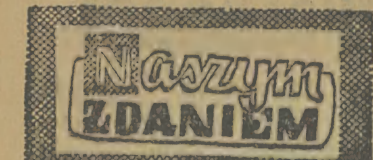
Procesy pracochłonne w socwoch radzieckich (wielkie państwowe gospodarstwa rolne) zostały w r. 1951 zmecchanizowane prawie w 100 proc. W porównaniu z r. 1950 liczba traktorów w socwochach wzrosła o 7 proc., a kombajnów o 12 proc.

Masy pracujące Albańskiej Republiki Ludowej w atmosferze radości i entuzjazmu obchodziły rocznicę proklamowania republiki ludowej. W całym kraju odbyły się liczne zebrania, akademie, wiece oraz imprezy artystyczne.

Jak donosi dziennik „Daily Worker”, wybitny działacz komunistyczny, Herbert Howard, został ponownie wybrany przewodniczącym organizacji okręgowej Zjednoczonego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowy Maszyn w Sheffieldzie.

W ostatnich dniach frakcje parlamentarna bloku lewicowego w Wiedniu odwiedziły liczną delegację ludności pracującej, które przekazały setki rezolucji protestacyjnych przeciwko decyzji austriackiego trybunału administracyjnego o zwrocie mienia b. przywódcy fascystowskiej „Heinwehry” — księdzu Starheimgowi.

Cytując dane oficjalne, dziennik Eureka pisze, że 20 proc. ziemi uprawnej w Grecji znajduje się w rękach wielkich obszarników, którzy stanowią 0,5 proc. ludności. Natomiast 37 proc. chłopów dysponuje skrawkami ziemi od 0,1 ha do 1 ha, a 35 proc. chłopów posiada od 1 do 3 ha ziemi.



## Topniejąca „większość” amerykańska

AMERYKAŃSCY imperialiści są dździ przez pewien czas, że mogą traktować ONZ jak własny folwark. Ostatni tydzień wykazał, że pomylili się. Dyskusja i głosowanie nad sprawą tzw. „akcji zbiorowych” oraz nad wnioskami radzieckimi, proponującym zniesienie tzw. „komitetu akcji zbiorowych” i bezwzględne zwolnienie Rady Bezpieczeństwa dla omówienia środków, które by przyczyniły się do zlikwidowania obecnego napięcia w stosunkach międzynarodowych, wykazały, że Waszyngton natrafia w ONZ na bardzo poważne trudności przy forsowaniu swych agresywnych wniosków.

Przy pomocy tzw. „akcji zbiorowych” amerykańscy imperialiści pragną zalegalizować pod szyldem ONZ swoje agresywne posunięcia, pragną tą drogą wciągnąć inne kraje do awantur wojennych w rodzaju amerykańskiej interwencji w Korei. Grad poprawek, zaproponowanych do amerykańskiej rezolucji w tej sprawie przez delegację bloku anglo-amerykańskiego ujawnił wzrastającą niechęć wielu delegatów do agresywnej polityki USA. Koniec końców amerykańska rezolucja została przyjęta, ale w formie tak odlegającej od pierwszej, że nawet reakcyjny dziennik angielski „Manchester Guardian” musiał z ubolewaniem przyznać: „W ostatecznym rezultacie uchwalona rezolucja zamiast silnego użębienia będzie musiała się zadowolić sztuczną szczęką, nie zdolną do kłusania”.

Delegat radziecki, minister Wyszyński, oceniając przebieg głosowania w sprawie tzw. „akcji zbiorowych” stwierdził, że rezolucja amerykańska „doznała całkowitego fiaska”. Podobny los spotkał amerykańskich podpalaczy świata z okazji dyskusji i głosowania nad projektem rezolucji radzieckiej. Poprawki wniesione do tej rezolucji przez USA, Anglię, Francję i Brazylię nie zyskały tak szerokiego poparcia, na jakie liczone w kołach zbliżonych do amerykańskiej delegacji. Na poprawki amerykańskie padła zaledwie połowa głosów wszystkich delegacji. Całość projektu rezolucji radzieckiej okrojono cy znieśnienie „komitetu akcji zbiorowych”, przyjęta została 50 głosami przy 8 delegatach wstrzymujących się od głosowania.

Przebieg dyskusji i głosowania nad tymi sprawami jest wielce znamieny. Wskazuje on na poważny upadek autorytetu USA nawet wśród tych delegacji, które stanowią trzon amerykańskiej „większości” w ONZ.

- Wycieczki do krajów demokracji ludowej
- Nowe ośrodki wypoczynkowe
- Usprawnienie obsługi informacyjnej, turystycznej i kolejowej

## przyniesie reorganizacja „Orbisu”

Polskie Biuro Podróży „Orbis” przekształca się w podległy Ministerstwu Kolei, Centralny Zarząd Przedsiębiorstw Usługowych „Orbis”.  
Centralny Zarząd „Orbis” dzieli się obecnie na cztery przedsiębiorstwa a mianowicie na: Przedsiębiorstwo Obsługi Ruchu Zagranicznego, Przedsiębiorstwo Wagonów Sypialnych i Restauwacyjnych, Przedsiębiorstwo Podróży i Turystyki oraz na Przedsiębiorstwo Ośrodków Wypoczynkowych.  
Wraz z reorganizacją, która nie spowoduje zakłóceń w obsłudze pasażerów i turystów nowe przedsiębiorstwa usługowe rozszerzą swoją działalność.  
Przedsiębiorstwo Obsługi Ruchu Z granicznego planuje wymianę wycieczek z krajami demokracji ludowej i zorganizowanie wymiany doświadczeń podczas wzajemnych wizyt przodowników pracy z tych krajów.  
Przedsiębiorstwo Ośrodków Wypoczynkowych otworzy nowe ośrodki, m. in. w Łomnicy oraz znacznie usprawni działalność istniejących już ośrodków.  
Przedsiębiorstwo Podróży i Turystyki znacznie usprawni informację turystyczną i kolejową oraz organizować będzie w dużym zakresie wycieczki na imprezy artystyczne, niedzielne wycieczki dla zakładów pracy oraz podmiejskie wycieczki campingowe. (P-k)

# Z „sejmu” historyków

## toczącego obrady w Otwocku

### Nauka historii winna się stać nauczycielką życia

„HISTORIA est magistra vitae”. Piękna, zaszczytna nazwa — „nauczycielka życia”. Nazwa obowiązująca. Wobec spustoszeń, zafalowań i zamętu, jaki wytworzyła na wszelkich odcinkach wiedzy „oficjalna (burżuazyjna) nauka”, wobec konieczności zrewidowania dotychczasowych metod badań dla wypełnienia zadań, jakie przed uczonymi postawiła Polska Ludowa — I Ogólnopolski Zjazd Historyków, obradujący w Centralnym Ośrodku Doskonalenia Kadr Pedagogicznych w Otwocku, jest wydarzeniem niezwyklej wagi.

W tej cichej, ustronnej willi zebrali się uczeni z całego kraju, aby przedyskutować i obrać jedną, wspólną drogę badań i metodologii prac nad odczytywaniem przeszłości dziejowej narodu i prawidłowości rozwoju społeczeństwa. Marksistowska nauka historii nie jest bowiem „faktografią”, kronikarstwem — lecz jest rzeczywistością „nauczycielką życia”, która na przykładach prawdziwie, naukowo odczytanej przeszłości pomaga narodowi w budowaniu szczęśliwej przyszłości.

Dobiega już godzina 13 — obrady trwają, jak co dzień, od 9 rano. Nad pulpitem, na których leżą zadane tezy wygłaszanego w tej chwili przez prof. M. Malowistę referatu pt. „Z problematyki historii feudalnej XIV — XVII w.” — pochylają się głowy uczonych. Nie na wszystkich srebrzy się siwy włos. Nie wszyscy uczeni mają sędziwe brody. Są tu i głowy w lokach: są kobiety.

Prof. Malowist mówi cicho, spokojnie...

...„należy podkreślić, że problem upadku miast w XVI w. musi być rozpatrywany w ścisłym związku z kwestią ugruntuowania systemu poddańczo — pańszczyźnianego na wsł. Reakcyjne i regresywne następstwa zwycięstwa szlacheckiego były zabójcze nie tylko dla gospodarki wiejskiej ale i miejskiej; powodowały wężenie i dezorganizację rynku wewnętrznego... hamowały rozwój przemysłu... osłabiały do minimum tempo rozwoju elementów kapitalistycznych...”

Referent mówi cicho. Niektóre słowa ulatują... W tej chwili akademik Grekow pochylił się nad pulpitem i szybko coś zanotował. W innym końcu sali pochyliły się ku sobie dwie głowy, szeptem wymieniając uwagi...

...w połowie XV w. i na początku XVI w. aparat państwowy w szlacheckiej (feudalnej) Polsce nastawia się na walkę z chłopem... Rosną niepomierne funkcje represyjne państwa wobec

chłoptwa. Rozbudowuje się terrorystyczne ustawodawstwo...”

#### PRZERWA

Od godziny 13 do 16 następuje przerwa w obradach. W tym czasie uczestnicy konferencji spożywają posiłki: obiad i podwieczorek i... „odpoczywają”. „Odpoczynek” wygląda w ten sposób, że bez przerwy: przy stołach w jadalni, w palarni, świetlicy, na korytarzach a nawet podczas przechadzek po parku i lesie otwockim — toczy się dyskusja. Poważni uczeni (mimo, że przywykli do obcowania „z wielkimi”) dyskutują jak młodzieńcy: z ogniem w oczach i rumieńcem na policzkach. Posłuchajmy, jakie są ich wrażenia i nadzieje na przyszłość w związku z I Ogólnopolskim Zjazdem Historyków.

#### CO MÓWIĄ UCZENI?

**D**YR. depart. Szkolenia i Doskonalenia Kadr w Min. Szkół Wyższych Zurawicka: Olbrzymie znaczenie zjazdu polega na wypracowaniu nowych metod pracy badawczej, które już doraznie dają szlachetne rezultaty. Możemy np. stwierdzić, że udało się nam przesuwać granicę powstawania elementów ustroju feudalnego w Polsce o prawie 5 stuleci. Upřednio przyjmowano okres X — XI w. — obecnie VI — VII w.

Spodziewam się, że w wyniku zjazdu, naukowcy nasi znajdą właściwą, marksistowską metodę pracy i nauczą się widzieć w dziejach nie jak dotychczas zespół poszczególnych faktów, ale dojrzą głęboki nurt prawidłowości rozwoju. Zjazd ma decydujące znaczenie ponieważ po raz pierwszy postawiono na nim znaczenie roli jaką w historii narodu odgrywa — historia ruchu robotniczego. Ponadto podjęto próbę naświetlenia imperializmu polskiego oraz zagadnienie kształtowania się narodu polskiego — poruszone przez Prezydenta Bieruta na VI Plenum KC PZPR.

**Prof. Uniwersytetu Warszawskiego Arnold:** Celem naszej konferencji jest omówienie założeń poznania historycznego w świetle materializmu historycznego i dialektycznego. W pracach naszych korzystamy z olbrzymich doświadczeń i po mocy radzieckich uczonych, zwłaszcza dotyczących marksistowskiej metody porównywania i wszechstronnego analizowania źródeł i faktów historycznych. Niezwykle cenny był przede dla nas referat redaktora „Woprosy Istarii” prof. N. Trełiakowa.

**Prof. Uniwersytetu Poznańskiego Łowmiański:** Centralnym zagadnieniem jest obecnie — periodyzacja dziejów Polski i w związku z tym ustalenie powstawania formacji feudalnej w Polsce. Niezmiernie cenny w tej mierze był referat akademika Grekova, który dał podstawę do porównawczego potraktowania tego problemu dla Polski i ustalenia, że feudalizm formował się na Rusi i w Polsce drogami równoległymi i niemal synchronistycznie. Zachodziło np. pytanie: Czy renta feudalna (w następstwie: pańszczyzna — przyp. red.) rozwinięła się z danin, czy też należy badać jej powstanie w związku z rozwojem wielkiej własności ziemskiej? Referat akademika Grekova przyczynił się do rozstrzygnięcia tego problemu w drugim ujęciu.

**Prof. Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR, J. Kaniewicz:** Zasługa zjazdu leży i w tym, że po raz pierwszy pracujący

aktywnie historycy uniwersyteccy i partyjni, mieli możliwość wspólnego przedyskutowania rozległych problemów i zaznajomienia się z jedynie słuszną metodą pracy, t.j. praktycznego stosowania w badaniach historycznych założeń materializmu historycznego i dialektycznego.

#### OBRADY TRWAJĄ DALEJ...

**O**GODZ. 16 obrady zostały podjęte na nowo. Na katedrze stanął akademik Grekow, podejmując dyskusję z niektórymi tezami wygłoszonych referatów. „Nie uważam za słusne sugestii prelegenta dotyczącej problemu: „Czy powstawanie folwarku nie należałoby uważać raczej za objaw utwierdzający starą formację ekonomiczno — społeczną (feudalizm — przyp. red). Według mego zdania, które spodziewam się zostanie jeszcze przedyskutowane, powstanie folwarku a co za tym idzie podniesienie się wydajności gospodarstwa rolnego, oznacza zdecydowany — postęp...”

Nad szlachetną głową mówiącego te słowa uczonego, widnieją transparent z słowami człowieka, który położył podwaliny dla rozwoju wielkiej, postępowej nauki radzieckiej — ze słowami Józefa Stalina: „Żadna nauka nie może się rozwijać i prosperować bez walki poglądów, bez wolności krytyki.”

Obrady „sejmu” historyków trwają nadal.

(esha) (Lk)

## Na półkach księgarskich

**Adrian Czermiński:** „Dzieje wielkiego planu”, wyd. Wiedza Powszechna — „Czytelnik”.

**P**RAWDZIWIYM bohaterem jest ten, kto zwycięża pustynię — przypomina autor przysłowie turkmeńskie obszerną książeczkę, zawierającą ok. 100 str. druku, napisaną bardzo żywo, przystępnie i ciekawie, poświęca ona właśnie bohaterkiej walce, jaką już w starożytności toczył Egipt, a dziś na gigantyczną skalę prowadzi ZSRR. Autor uwzględnił historię budowy kanałów — Sueskiego i Panamskiego. Tym jaskrawiej występuje skala i metody pracy, podjętej w ZSRR. W istocie dopiero obecna epoka stalinowska cechuje świadome i skuteczne ujarznienie przyrody na skalę tak wielką, jaką widzimy w realizacji Stalinskowskiego Planu Przeobrażenia Przyrody — od sadzenia ochronnych pasów leśnych do przekształcenia wielkich obszarów pustynnych w żyzne ziemie.

Książka A. Czermińskiego zapozna je w sposób plastyczny i przejrzysty z pasami lasów o łącznej długości 5300 km, obejmujących obszar 117 000 ha powierzchni oraz z terenami zalesionymi o powierzchni przeszło 6 milionów ha, na których leśnicy postanowili wykonać plan na 10 lat przed terminem, osiągnąć 90 proc. planu już w r. 1955; z budową kanału Wołga — Don, z którym związane jest utworzenie morza Cymлянського, o powierzchni 5100 km kw., z budową hydroelektrowni Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej, z budową kanałów Południowo — Ukraińskiego „żelazki szosy”. Jak go nazywają Ukraińcy kołchoźnicy, Północno — Krymskiego oraz głównego Kanału Turkmeńskiego, który zwycięstwem zakończy trwającą od 2500 lat walkę człowieka z pustynią, z odwróceniem biegu rzek syberyjskich, które w okolicy Bielogorja dzięki odpowiedniej zaporce utworzą morze Syberyjskie o powierzchni 250 000 km kw. i zostaną skierowane do morza Aralskiego i Kaspijskiego. Z książki dowiadujemy się wiele o budownictwie, o metodach pracy i o wspaniałych nowoczesnych maszynach przy tych budowach.

Książkę uzupełniają interesujące rozdziały o przeobrażeniach przyrody w Polsce i w krajach demokracji ludowej oraz w Chinach.

## Pieśń dokerów francuskich

Muzyka: Sullivan

Słowa polskie: Kazimierz Winkler

1. WIE WSZYSTKICH PORTACH TA PIEŚŃ JUŻ ROZBRZMIWA  
 POW. TA — RŁA JĄ WSPÓLNY RYTM WIE — LU — ERK — I NA AWL. — WA — RACH — TA —  
 RW — KICH JĄ ŚPIE — NA — FRANCUSKI LUD ŻŁA — CEN — NY JEDYŃA MY — ŚLĄ — O — ARO — MY.  
 PO — KÓJ DŁA — WERWETICH NA WIE — CIE — ZO — GA — CY — ŻNÓW AA — DO — NY WOL — NY KRAJ  
 — JAKSCHAŁ NAŁ PI — CABA GOLAŁ — LE — O — GI — BA — ZEM ZNISZC — WAŁE PR —  
 DOL — — C'EST LE CHAN — SON — DES DO — CKERS! JAK SE — CA GŁOS DO —  
 KE — ROW PIEŚŃ NA FRANCJĄ GRZMI, UCHWYMY — ENDOŁE BALKI STER — W — BO KRZY —  
 ENAS DZIS WALCZY PRZECI — WÓJ — NIE — CBY SŁA — SZTA — ŻEW — CIES — NA — TES —  
 — DO WAL — RI — STAŁ DA — LE — M — NAŁA KO — ŁE — GO — BYŁEŁA NA  
 MORSKIM DZIE — ZŁOWROGA BROŃ CO — DŁY — NIE — KU — BRZEGOM IMPRZYŁI  
 BROŃ CO — DŁY — NIE — KU — BRZEGOM

**W**E WSZYSTKICH portach ta pieśń już rozbrzmiewa i na bulwarach paryskich ją śpiewa francuski lud, złączony jedną myślą: obronić pokój dla wszystkich na świecie, zobaczyć znów radosny, wolny kraj. Jak sygnał nasz Picassa gołąb leci, a razem z nim słowa te płyną w dal!

REFREN: C'est la chanson des dockers!

Jak serca głos dokerów pieśń nad Francją grzmi. Uchwycmy w dłoń walki ster, bo każdy z nas dziś walczy przeciw wojnie. Gdy słyszysz zew pieśni tej, do walki stań, daleki nasz kolego, by legła na morskim dnie złowroga broń, co płynie ku brzegom!

**W**MARSYLII, Breście, Tulonie, Dunkierce nasz wielki ruch wzmaga się z każdym dniem, bo taką drogę wskazało nam serce gdy matek głos wciąż mocniej się rozlega! Nie damy ginąć swym synom w Vietnamie! Pokoju front obejmie cały świat, przy dłoni dłoń i przy ramieniu ramię! Kto wojny wróg pójdzie z nami jak brat!

REFREN: C'est la chanson des dockers!

### Wybitni historycy w rysunkach Edwarda Głowackiego



Prof. N. GASIOROWSKA — prezes Pol. Tow. Historycznego; laureatka Nagrody Państwowej.



Akademik B. D. GREKOW dyr. Instytutu Historii Akademii Nauk w Moskwie.



Prof. T. MANTEUFFEL wybitny znawca średniowiecza polskiego i ruskiego.

Prof. W. KULA wybitny znawca historii gospodarki polskiej w dobie kapitalizmu.

Prof. P. M. TREŁIAKOW dyr. Instytutu Słowiańszczyzny Akademii Nauk w Moskwie.

**W**ROKU 1933 ukazała się znamienna powieść Jana Wiktora „Wierzy nad Sekwaną”, tragiczna epopeja wychodźstwa polskiego we Francji. Do wybuchu wojny powtórzona została w dwu dalszych wydaniach, po wojnie, w Polsce Ludowej ukazuje się już w drugim wydaniu, łącznie uzyskawszy pięć wydań. Właśnie to piąte, ostatnie, leży przede mną — dwa zgrabne tomy w efektownej okładce projektu Stanisława Toepflera. Nakład „Książki i Wiedzy” w Warszawie. Dlaczego nazwałem tę powieść „znamienną”? Z dwu powodów. Była ona znamienna dla okresu, w którym się ukazała po raz pierwszy — i stała się znamienna w twórczości Jana Wiktora. Pierwsza to bowiem w działalności pisarskiej tego świetnego realistycznego powieściopisarza, w której autor późniejszej „Orki na ugorze” głęboko sięgnął do podstaw kryzysu społecznego. Już przedtem, nawet w pierwszych nowelistycznych drobiazgach oscylował on ku temu zagadnieniu, ale w tej powieści zmierzył się po raz pierwszy z wielkim problemem społecznym — i od tego czasu nie odstąpił już od niego: krzywdą spo-

leczna stała się przewodnim tematem dalszej twórczości tego postępowego pisarza krakowskiego. Do zniszczonej po pierwszej wojnie północnej Francji potrzebowano rąk do pracy i znaleziono te ręce przede wszystkim w Polsce. Milionowa zmasa emigrantów odbudowywała Francję, pracując w kopalniach i na fermach, w ciężkich warunkach, w prymitywnych urządzeniach, najczęściej ze stałym narażeniem zdrowia, o ile nie życia. Ale w roku 1929 Francję przyniósł ciężki kryzys i z miesiąca nastąpił odwrót na froncie imigracyjnym. Podniesiono hasło: „Francja dla Francuzów” — jakby ta sama właśnie Francja nie zapraszała do siebie, nie zwabiła pod różnymi pozorami tych nędzarzy emigracyjnych, których obecnie starala się jak najprędzej wysiedlić poza swe granice. Masowo zwalniano Polaków z pracy, wymawiano im prawa pobytu. Nędza wychodźcza dosięgała dna. Pozbawieni pracy, jakże często marnowali się ci ludzie, nie mający prawdziwej opieki ze strony własnego rządu, a tylko oficjalnej ze strony przedstawicielstw konsularnych polskich we Francji. Mar-

### Witold Zechenter

## „WIERZBY NAD SEKWANĄ” po raz piąty

nowali się, stacali, nierzadko zahaczali o występki i — co za tym idzie — zapelniali francuskie więzienia. Poszczególni Polacy, przebywający we Francji, sygnalizowali na łamach prasy postępowej te wstrząsające tragedie, jakich ofiarami stawali się coraz częściej wychodźcy. Jan Wiktor postanowił zbadać bolesną sprawę. Wyjechał na dłuższy pobyt do Francji północnej i do Paryża, zetknął się bezpośrednio z problemem. Omijając urzędowe i oficjalne źródła informacyjne, polskie czy francuskie dotarł do samych zainteresowanych, wyrabiając sobie wśród nich zaszczytne miano powiernika i opiekuna. Był wszędzie, gdzie działo się krzywdą, był wszę-

dy dopuszcza, by emigrantom działać się tak wielką, a tak bezkarną krzywdą. Ona to właśnie wstrząsnęła „urzędowym sumieniem”, spowodowała pewne kroki oficjalne, w pewnym sensie ulżyła tragicznej doli emigrantów. **D**ZSIAJ ukazuje się w nowym, piątym wydaniu, ze wstępem, który konfrontuje owe czasy z dniem obecnym. „Wierzy nad Sekwaną” pozostały dokumentem epoki, żywą historią okresu tak nie dawnego, a tak wydającego się nam już odległym i przemimionym. Przy tych realistycznych, prawie historycznych wartościach jest to przede wszystkim wspaniała, pełna, żywa, interesująca powieść, lektura pasjonująca, przejmująca swym wyrazem prawdy i walki. Dobrze się stało, że „Książka i Wiedza” opublikowała nowe wydanie tej wyczerpanej już powieści. Można by sprzeczać się o dokonanie pewnych skrótów, wyeliminowanie pewnych rozdziałów, więcej lirycznych czy opisowych. Stały się przez to „Wierzy nad Sekwaną” więcej jeszcze realistycznym utworem, więcej jednolitym — ale jakby nieco ochłodły, gdy odjęto im

trochę tej serdecznej i żarliwej bezpośredniości, jaka znamionuje piarstwo Jana Wiktora. Ale nowe wydanie „Wierzy nad Sekwaną” należy powitać z takim uznaniem, z jakim witaliśmy nowe, powojenne wydania „Orki na ugorze”, również powieści — dokumentu. Te dwie powieści w twórczości Jana Wiktora są specjalnymi pozycjami, na podstawie których można i należy przeprowadzać konfrontację dnia dzisiejszego z dniem wczorajszym i wysnuwać wnioski! Powróćmy na ziemię ojęzysztą górniczą z Francji, którzy znaleźli tu dom i pracę, są najważniejszym i żywym dokumentem, ułatwiającym bezpośrednio wysnuwanie owych wniosków. O nich właśnie mówi wstęp, napisany specjalnie do najnowszego wydania „Wierzy nad Sekwaną”, a zatytułowany „Deby nad Dunajcem”. Polska Ludowa, Polska dzisiejsza nie wysłała już swoich „rak” nad żudną Sekwaną — ale zatrudnia te ręce, opiekuje się nimi, dba o nie tu, nad Wisłą, nad Odry, nad Wartą. I taką dzisiaj — na nowo aktualną, na nowo silną wymowę mają „Wierzy nad Sekwaną” Jana Wiktora.

# Mordowali najlepszych patriotów szykując się do objęcia pohitlerowskich obozów koncentracyjnych

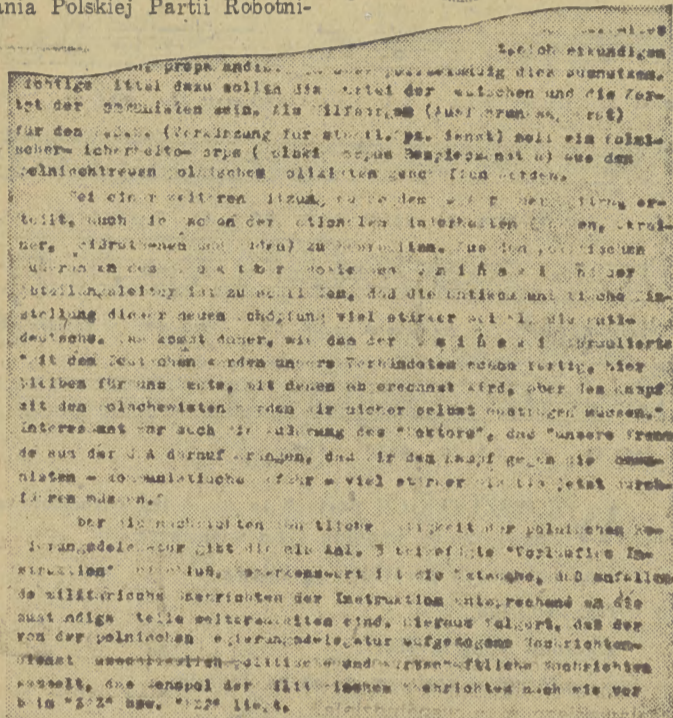
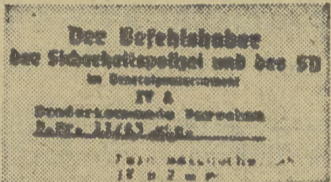
## Zbrodnicze oszustwo londyńskiej delegatury

JESLI się zdarzy, że tu i ówdzie plan produkcyjny zostaje zagrożony, jeśli trzeba podciągnąć w skupie czy kontraktacji opieszale powiaty lub gromady wiejskie, to wszędzie, na najtrudniejsze odcinki frontu walki o socjalizm idą aktywiści Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Idą, walczą i zwyciężają.

Zwycięża naród, budując nowe słoneczne domy, piękne szkoły i gigantyczne zakłady przemysłowe. Zwycięża naród, budując pod przewodem PZPR siłę swej Ludowej Ojczyzny.

Taka jest nasza droga. Droga szczęśliwej przyszłości. Na horyzoncie tej drogi widnieją kominny, coraz więcej kominów nowych fabryk i hut, pracujących dla pokory, dla życia.

Warto sobie jeszcze raz te oczywiste prawdy uświadomić obecnie, w okresie kiedy obchodzimy 10-lecie powstania Polskiej Partii Robotniczej.



O TO fragment jednego z haniebnych dokumentów, demaskujących prawdziwe oblicze londyńskiej konspiracji. Nagłówek: Sicherheitspolizei. Sprawa dotyczy „służby informacyjnej delegatury rządu polskiego”. Jar — to informator gestapo z „delegatury”, Umiński i Doktor — pseudonimy dygnitarzy „delegatury”.

Dokument ten stwierdza m. in.:

„Jako organ pomocniczy (aparatus wykonawczy) dla PSS (skrót nazwy Państwowej Służby Specjalnej) utworzony na być z wierznych Polaków polskich policjantów — Polnischer — Sicherheits-Korps (Polski Korpus Bezpieczeństwa). Na jednym z dziesiątych posiedzeń powołano Jarowi zlecenie opracowania również spraw mniejszości narodowych (Rosjan, Ukraińców, Białorusinów i Żydów). Z wypowiedzi politycznych Doktora jak i Umińskiego oraz kierowników wydziałów wynika, że nastawienie

antykomunistyczne tego nowego tworu jest dużo silniejsze jak antyemiejskie. Wynika to, jak sformułował to Umiński, że: z Niemcami dadzą sobie radę nasi sojusznicy tutaj natomiast dla nas zostaną tylko resztki, które zlikwidujemy, ale walkę z bolszewikami będziemy na pewno sami toczyć”. Ciekawe było również wyznanie „Doktora”, że: „nasi przyjaciele z USA należą abyśmy walkę przeciw komunistom — komunistycznemu niebezpieczeństwu — przeprowadzali silniej niż dotychczas”.

„a więc tej siły, która od początku swej działalności wskazała jasno narodowi jedyną drogę walki o niepodległość i wolność od społecznego wstydu Polskę Ludową.

I wtedy jak dziś na najtrudniejszych odcinkach frontu szli aktywiści partyjni. Wielu z nich zapłaciło ofiarą własnego życia za bohaterką walkę o wolność narodu. Ale ofiary te wydały stokrotny owoc. Nadeszło upragnione zwycięstwo wolności.

### W tamtych latach

W TAMTYCH latach walka toczyła się przeciwko hitlerowskiemu okupantowi. Ale nie tylko przeciwko niemu. Wrogiem się postępu i demokracji, wrogiem narodu, były wszystkie zjednoczone ze sobą siły reakcji — polskiej i międzynarodowej. Od Wall Street, poprzez Kancelarię Rzeszy, aż do „delegatury rządu londyńskiego” — włącznie. Te siły reakcji współdziałały ze sobą zgodnie w wymierzaniu polskiego narodu. Współdziałały ze sobą w zwalczaniu kierownictwa walki wywołanej, jakie stanowiła PPR.

Nie przypadkiem przecież w 1942 roku delegacja informator zapewniła gestapo: „Nasi przyjaciele z USA naciskają, byśmy walkę przeciw komunistom prowadzili znacznie ostrzej niż dotąd”. I nie przypadkiem w zbrodniczej robocie mordowania peperowców, a nawet sympatyków PPR, „Państwowy Korpus Bezpieczeństwa” zasłużył sobie na najwyższe uznanie gestapo. Równie pochlebnie władze Sicherheitspolizei wyrażały się w specjalnych dokumentach o „delegaturze rządu londyńskiego”, która PKB powołała do morderstw na działaczach niepodległościowych lewicy. (Dokumenty te, jak pamiętamy, zostały ujawnione w czasie niedawnego procesu „Startu”).

W antypolskiej robocie zgodnie współdziałały z „delegaturą” —

którzy również po wojnie, czerpiąc brudne fundusze od swych „przyjaciół z USA” organizowali podziemie w naszym kraju, mordowali najofiarniejszych działaczy Partii i dziś montują sieć szpiegostwa i dywersji. To ci sami, którzy chcieliby na horyzoncie naszej drogi zamiast kominów fabrycznych widzieć kominy krematoriów, niosących śmierć najlepszym patriotom.

Przecież poza „doraźną” robotą: mordowaniem i denuncjonowaniem w gestapo PPR-owców, PKB szkoliło kadry „na przyszłość”, kadry granatowych policjantów, którzy mieli umieć dławić demonstracje robotnicze i kadry dozorców więziennych, którzy mieli terrorem, według instrukcji PKB, utrzymać „ład” w koncentracyjnych obozach dla komunistów.

Skrupulatnie przygotowywano „na po wojnie” przejęcie hitlerowskich obozów koncentracyjnych i „troskliwie” zastrzeżano, aby nie zostały przypadkowo zniszczone „cenne” urządzenia zainstalowane w tych obozach przez Himmlera.

Marzyło się polskiej burżuazji, że uda jej się ująć władzę w swe cuchnące mordem łapy i potem już wystarczy zastąpić w bramie Oświęcimia napis „Arbeit macht frei” równie oszukawczym szyldem w języku polskim, a będzie mogła kontynuować hitlerowskie dzieło zniszczenia patriotów polskich.

### Cała prawda

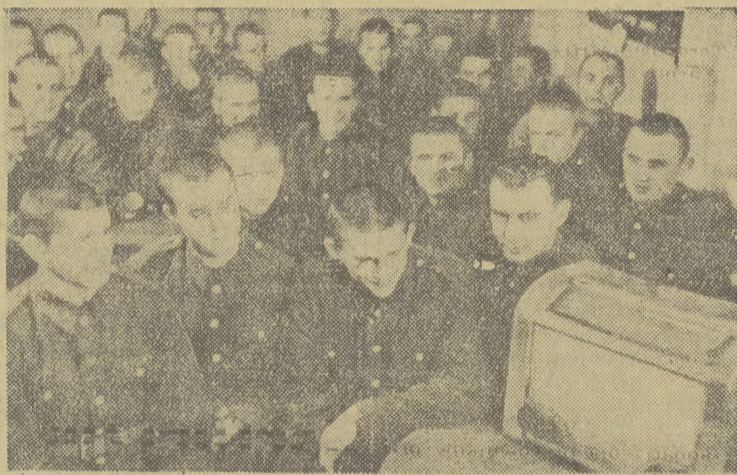
TAK wygląda cała prawda o londyńskiej „konspiracji”. Jest to prawda odrażająca i bolesna a razem dla wielu ludzi, którzy wiedzeni rzyzywistą wolą walki z hitlerowskim okupantem, zaufali wówczas propagandzie londyńskiego rządu. Propagandzie oszukawczej, propagandzie patriotycznych frazesów, które służyły za parawan dla najohydniejszych zbrodni.

Tym obrzydliwsza jest i tym bardziej cyniczna zbrodnia polskich pacholców amerykańskiego imperializmu. Żołnierz AK najczęściej unoszony szczerym patriotyzmem,

nie wiedział, że jest stawką bez znaczenia w rozgrywkach faszystowskich gangsterów politycznych. Narażał nieraz życie swoje i swoich najbliższych. Dla odwrócenia uwagi, dla głębszego obalamenia opinii, dla zatarcia śladów własnych zbrodni, londyńsko - delegacyjni renegaci kazali mu nawet tu czy ówdzie strzelać do gestapowca lub volksdeutscha. Żeby stworzyć wszelkie realia „walki niepodległościowej”. Dla niepoznaki. Bo nie o to przecież chodziło w istocie. Istotne było o czym tak przeraźliwie cynicznie mówią ujawnione już dziś dokumenty Sicherheitspolizei i „delegatury”. Istotne było zadanie zdławienia tej siły w narodzie, która niosła ojczyźnie niepodległość, a zdrajcom i renegatom ostateczną klęskę.

Ta siła odniosła zwycięstwo. Muśiała zwyciężyć, bo była i jest wyrazicielem interesów całego narodu polskiego. Ta siła, siła patriotyzmu i wielkiej idei reprezentowana dziś przez PZPR, zwyciężyła ostatecznie w walce o socjalizm. Bo jest potężna. Potężniejsza od wszystkich renegatów i zdrajców razem wziętych, którzy przepojeni nienawiścią do narodu chcieliby za amerykańskie dolary unicestwić jego szczęście.

W. DZIECIOŁ.



Żołnierze jednostki słuchają audycji dla wojska, którą w każdą niedzielę nadaje Polskie Radio. (Foto-NSW — Kępa)

## Dzień żołnierskiego odpoczynku



ŚWIETLICA jest miejscem wypoczynku żołnierzy. Powyżej widzimy kpr. Karola Kotarskiego i kpr. Władysława Kubasiaka, którzy rozgrywają partię szachów. W głębi: chor. Olejnicki, zapoznaje szer. Piaseckiego i plut. Holdenmajera z książką pt. „Stalin”. (Foto NSW — Bochnicki)

Z ACHODZĄCE słońce rzuca światło nie promienie na białe bloki. Dzień w jednostce, gdzie zastępca dowódcy jest oficer Bosak, dobiega końca. Przed frontem pododdziałów szefowie odczytują rozkazy dzienne. Jutro niedziela — dzień wolny od zajęć. Bogaty i treściwy jest program jutrzejszych imprez i rozrywek.

Rozchodzący się do izb żołnierze patrzą z niepokojem na niebo — oby tylko jutro dopisała pogoda

Niedziela. Dochodzi godzina 7.

Podoficerowie ogłosili pobudkę. Wstaje piękny, świąteczny ranek. Z głośników radiowych płyną wesole melodie. Szybko mijają czas, przeznaczony na poranną toaletę i śniadanie.

Przedpołudniowe godziny przeznaczono na wysłuchanie „audycji dla jednej jednostki”, którą nadaje Polskie Radio oraz na pokazy gimnastyczne. Żołnierze zbierają się w pięknych świetlicach. Przez radio mówią, ciesząc się ogólną sympatią, kpr. Góra, potem st. strz. Dudyca omawia przegląd wydarzeń politycznych ostatniego tygodnia.

Następnie żołnierze przenoszą się do pięknie urządzonej hali gimnastycznej, by przy dźwiękach ludowej muzyki obejrzeć pokazy gimnastyczne, zorganizowane przez oficera Horaka. Oto szer. Piotr Bak i szer. Bronisław Szala walczą na szable. Następnie oficer Horak i szer. Szala występują z pokazem walki szermierczej, a szer. Bolesław Szymczak i szer. Mieczysław Nowicki pokazują klasyczną walkę boksu.

### GRA WŁASNA ORKIESTRA

PO OKAZY dobiegają końca. Z głośnika płynie wiadomość, że w klubie odbędą się odczyt, a później koncert. Do studia radiowego przyszli bowiem zwolewi muzycy jednostki: akordeonista szer. Didek, skrzypek kpr. Stawarczyk i gitarzysta kpr. Drozd, którzy poświecą występ kolegom, przodującym w szkoleniu bojowym i politycznym. Czas mijają szybko. Zbliża się południe. Do obiadu przygrywa orkiestra jednostki.

### NIESPODZIANKA

PO odpoczynku nowa niespodzianka. Oto do jednostki przyjechał młodzieżowy zespół świetlicowy z Krakowa. Żołnierze oklaskują każdy numer programu.

Powoli zapada zmierzch. Żołnierze udają się do świetlic, gdzie piszą listy, czytają książki i prasę.

### DLUGO DYSKUTOWANO

W PODODZIALE, gdzie przewodniczącym rady świetlicowej jest szer. Grzegorzek, zorganizowano mecz szachowy o mistrzostwo pododdziału. Następnie przewodniczący rady świetlicowej szer. Józef Pałka przy pomocy bibliotekarza zorganizował wieczór literacki. Węzłem ten zgrupował wielu żołnierzy. Dyskusja potoczyła się żywo. Mówiono o tym, jak literatura współczesna zajmuje się człowiekiem i jego pracą. Długo dyskutowano nad książką Juliusza Gałusa „W rodzinie Lebidów”, która podobna była wszystkim. Dyskusję przerwał dopiero capstrzyk wzywający na spoczynek...

### TADEUSZ BOCHNICKI

Dr Wł. Poźniak podczas nagrywania pieśni ludowej śpiewaczki J. Lana w w. Kłaju.

# Państwowy Instytut Sztuki zbiera LUDOWĄ TWÓRCZOŚĆ MUZYCZNĄ we wsiach woj. krakowskiego

## Studenci muzykologii zapisali 7.000 pieśni ludowych 5.425 pieśni utrwalono na płytach

W TROSCE o rodzimą polską muzykę ludową, Państwowy Instytut Sztuki rozpoczął w lipcu 1950 r. wielką akcję zbierania ludowej twórczości muzycznej wsi polskiej. Akcja ta, prowadzona w zasięgu ogólnopolskim, dała do dnia dzisiejszego poważne rezultaty.

ROZPOWSZECHNIANIE na terenie wsi — wraz z ogólnym podnoszeniem poziomu cywilizacji — radiofonizacji, muzyki mechani-

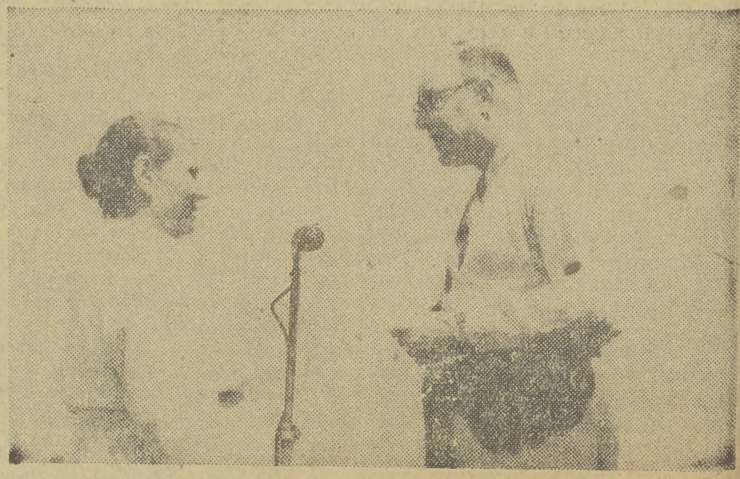
cznej, patefonów itp. — powoduje zanikanie naturalnej, ludowej twórczości muzycznej, przede wszystkim — rodzimych pieśni ludowych. Wiele melodii, pieśni i instrumentów wiejskich wyszło już dziś z użycia i zostało zapomnianych. Aby uratować istniejące jeszcze skarby muzycznego folkloru, Państwowy Instytut Sztuki — koniunktorem wielkiego dzieła badacza ludowego Oskara Kolberga — od lipca 1950 r. prowadzi ogólnopolską akcję zbierania, zapisywania, a następnie nagrywania na płytach (wzgl. taśmie magnetofonowej) pieśni ludowych.

W WOJEWÓDZTWIE krakowskim akcją Państw. Instytutu Sztuki kieruje dr Włodzimierz Poźniak, adiunkt U. J. — Grono współpracowników dra Poźniaka tworzą studentki i studenci muzykologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zbieracze terenowi, rekrutujący się z nauczycieli wiejskich, organistów itp., wchodzi w bezpośredni kontakt z wiejskimi śpiewakami. Zapisują na papierze nutowym melodie przez nich śpiewane i nadsyłają materiały do Instytutu Muzykologicznego U. J.

Tu, po pierwszym przebadaniu nadesłanych materiałów pod kątem ich oryginalności i autentyczności, przygotowuje się drugi etap pracy: wysłanie w teren wozów transmisyjnych Polskiego Radia,



Studenci muzykologii UJ. przy wozie transmisyjnym Polskiego Radia w Międzybrodziu.



Dobra nowina dla pań domu

# Wzrośnie ilość sklepów

## krakowskiego MHD

### O planach i projektach Miejskiego Handlu Detalicznego na rok bieżący

MIEJSKI Handel Detaliczny artykułami spożywczymi posiada obecnie 104 sklepy, pokazną ilość kiosków oraz kilka wytwórni ciastek i wody sodowej. W styczniu br. MHD przejęło 5 sklepów należących dotychczas do Centrali Rybnej i pijalni wód mineralnych, na rogu ul. Floriańskiej i Rynku.

Równocześnie duży nacisk kładzie dyrekcja MHD na walkę ze spekulacją oraz na obniżenie kosztów własnych. Dążąc do obniżenia kosztów własnych specjalny nacisk położony jest na oszczędność czasu, transportu, rozmów telefonicznych itd.

### Górnicy żupy solnej w Wieliczce otrzymali przywileje od Państwa Ludowego

W dniu wczorajszym w żupie solnej w Wieliczce odbyło się uroczyste przekazanie żalozdy karty górniczej. W uroczystościach wzięli udział wszyscy górnicy kopalni, szczerze wzruszeni przywilejami i uprawnieniami jakimi obdarzyło ich Państwo Ludowe.

### Ciekawy konkurs TPD dla dzieci

Dzisiaj, tj. 13 bm., na ogniskach dziecięcych, zorganizowanych przez Zarząd Oddziału Grodzkiego TPD w Młodzieżowym Domu Kultury oraz w szkołach przy ul. Metalowców 25, Stalina 11 i Sokolskiej 13 — odbędą się ciekawy konkurs

Dzieci biorące w nim udział będą musiały wykazać się znajomością dzieł literatury, zorganizowanych przez Zarząd Oddziału Grodzkiego TPD w Młodzieżowym Domu Kultury oraz w szkołach przy ul. Metalowców 25, Stalina 11 i Sokolskiej 13 — odbędą się ciekawy konkurs

### "Serdeczne" życzenia

ISTNIEJE z dawna zakorzeniony przesąd, jakoby mężczyzna, zjawiający się w domu jako pierwszy w dzień N. Roku, przynosił szczęście, w przeciwnym razie — wiały, która jest zwyczajem wszelkiego zła... Toteż, kiedy w tymże dniu utworzył drzwi i ujrzał na progę męską, aczkolwiek niepozorną postać, byłam wyraźnie ucieszona.

— Szczęśliwego N. Roku! — powiedział przybyły i wręczył mi bez pytania śnieżny kalendarz, po czym bąknął: „Dwa złote!”

Drugiego dnia scena powtórzyła się, z tą tylko różnicą, że cena kalendarzyka dosięgła zł 3. Na czwartą dzień byłam już właścicielką siedmiu śnieżnych kalendarzyków i właśnie, kiedy głowiłam się, gdzie też je wszystkie porozmieszczać, rozległ się jeszcze raz dzwonek, tym razem długi i przeciągły. Otworzyłam.

— Dosiego Roku szanownej pani! Wszystkiego dobrego! — Dziękuję — odrzekłam niepewnie i spojrzalam pytająco. Nie czekałam długo. Zycielczy człowiek błyskawicznym ruchem wyciągnął z teczek kalendarz i wręczył mi go bez słowa.

Próbowałam oponować, bąkając niepewnie, że już mam, ale przybyły nie słuchał, wypycha mi pognieciony karton przemocą do ręki. Zrażona poszłam po pieniądze, a ponieważ nieprzewidywalnie noworoczne wydatki znacznie już uszczupliły moje fundusze, wręczyłam tym razem symboliczną złotówkę, po czym z westchnieniem sięgnęłam po klamkę.

— Chwileczkę, łaskawa pani — głos przybyłego brzmiał groźnie i stanowczo. — Mnie samego ten kalendarz kosztuje 1.50 zł, a pani do mnie ze złotówką? — W głosie brzmiało oburzenie.

— Ależ mnie on zupełnie niepotrzebny... Chętnie zwrócę — próbowałam nieśmiało wytłumaczyć.

— Towar wart jest dwa złote i tyle mi się należy — ciągnął dalej sprzedawca potygotanym głosem i tak donośnie, że otworzyły się drzwi sąsiedniego mieszkania, a lo katorzy jego zaczęli nam się przyglądać z ciekawością... Dałam za wygraną, sięgając jeszcze raz do portmonetki...

W ten sposób przestałam wierzyć w noworoczne wróżby...

KRYSTYNA

Sylceń 13 Niedziela Bogumiła



Zupa grzybowa Pasztet z kapusty i ziemniaków z sosem ogórkowym

Kompot Przepis na pasztet: 1/2 kg kapusty ugotowanej przekrojonej przez maszynkę, 3 jabłka pieczone oraz 2 cebule upieczone również przetrzeć, wymieszać z ziemniakami przetrartymi, wbić jedno żółtko i dodać pianę, włożyć do rondła zapiec. Podać z sosem ogórkowym.

Przed kilkoma dniami wstąpiłem na obiad do restauracji „Uniwersyteckiej” przy ul. Straszewskiego, gdzie, zachęcony przez uprzejmą kelnerkę, zamówiłem mięsne danie, noszące dumną nazwę „ratka wieprzowa”. — Sądząc z nazwy potra

### Ida Alicja Kraków Ekspozat... gastronomiczny

Przed kilkoma dniami wstąpiłem na obiad do restauracji „Uniwersyteckiej” przy ul. Straszewskiego, gdzie, zachęcony przez uprzejmą kelnerkę, zamówiłem mięsne danie, noszące dumną nazwę „ratka wieprzowa”. — Sądząc z nazwy potra

A przecież chodziło nie o ekspozat do celów zoologiczno - naukowych, czyli do jedzenia. Czynność tę jednak uniemożliwiała mi nastroszona groźna szczer „ratki” — więc z jedzenia zrezygnowałem. — Mam nadzieję, że decyzja ta wysła mi... na zdrowie. (J. P.)

### Interesanci — truciiele

Codziennie jesteśmy świadkami tego smutnego zjawiska:

Biuro. Na ścianach, na widocznych miejscach widnieją napisy „Pałi nie wolno”, a interesanci palą, jakby na złość papierosa za papierosem. W rezultacie tego pokoje urzędowe toną w gęstych kłębach dymu, którym biedni urzędnicy muszą przez 8 godzin intensywnie pracować zatrutym organizmem.

A przecież klienci przy odrobinie dobrej chęci i takiegoż wychowania mogliby im zaoszczędzić tej przykrości. I należałoby! (cz)

W Skotnikach i przy ul. Mazowieckiej

## 2 nowe szkoły z dotacji FBS

W DNIU wczorajszym w sali posiedzeń MRN odbyło się plenum Miejskiego Komitetu Funduszu Budowy Szkół w Krakowie. Na wstępie zostało złożone sprawozdanie finansowe za rok 1951.

### Poranki filmowe dla dzieci

Najmłodszy miłośnicy kina będą mieli możliwość oglądać dzisiaj, tj. 13 bm., w „Apollo” interesujący program złożony z kolorowych kreskówek: „Czarodziejski myśnek”, „Pierwsza lekcja”, „Złoty bocian” i „Chwat”.

W kinie „Wanda” wyświetlone zostaną dla dzieci filmy: „Bajka o rybaku i rybce”, oraz „Jelen i wilk”.

Początek seansów w obydwu kinach o godz. 10, 11, 12 i 13.

### Łańcuch prasowy na budowę Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej

Na apel Okręgowej Rady Związków Zawodowych dotyczący składania datków na budowę Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej, odpowiedział Komitet Miejski TPP-R przy wojewódzkim przedsiębiorstwie MHD. Komitet zorganizował zbiórke wśród pracowników, która przyniosła 539 złotych. Obecnie wzywa on Dyrekcję Miejską MHD, Pion Przemysłowy i Spożywczy oraz Dyrekcję Terenową MHD w Nowym Sączu, Tarnowie, Chrzanowie, Zakopanem i Nowej Hucie.

Wzywany przez prof. dr. Kunickiego — prof. dr. Brzezicki wpłacił na budowę Pomnika 50 zł i wzywa dr. J. Chudyka

### Echo świata

Zw. ZPLIPD POWINIEN ZADECYDOWAĆ!

W notatce pt. „Zimowe ubrania dla pracowników” poruszyliśmy sprawę zaopatrzenia pracowników przemysłu drzewnego w zimową odzież ochronną. Z wyjaśnieniami Krakowskich Fabryk Mebli, Oddział I w Krakowie wynika, że o rozdziale ubrań ochronnych decydują postano wienia układu zbiorowego.

Z względu na potrzebę życiowej interpretacji przepisów układu i uwzględnienia faktycznych potrzeb pracowników, Zw. Z. P. L. i P. D. w Krakowie powinien zezwolić na pewne odchylenia od zasad, zawartych w układzie zbiorowym z roku 1949 i przydzielić robotnikom, zatrudnionym w działach transportowych, ubrania zimowe.

### PDT — TO NIE POCZEKALNIA!

Pod wpływem notatki „Echa”, za rząd PDT polecił swoim strażnikom kontrolowanie korytarzy w budynkach PDT i usuwanie stamtąd wyrostków, beznamiętnie walających się w trudniących kupujących przejsię. Kłopotliwych gości wzywa się do opuszczenia budynku, również przez zainstalowany w hallu megafon. (3489).

NOTEŻ z dotacji FBS ukończona została budowa szkoły przy ul. Łanowej, a także przeznaczono 200.000 zł na wykończenie gmachu szkolnego w Kurdwanowie — przez co dobudowanych zostało kilka klas szkolnych i pomieszczeń gospodarskich.

FBS na rok 1952 przewiduje dochody w wysokości 1.600.000 zł. Z kwoty tej przeznaczonych zostanie 750.000 zł na ukończenie szkoły w Skotnikach a około 800.000 zł na wykonanie budynku szkolnego w stanie surowym przy ul. Mazowieckiej. Ewentualne nadwyżki wykorzystane będą na przeprowadzenie najpotrzebniejszych remontów w krakowskich szkołach. (dj)

## CO GDZIE KIEDY



NIEDZIELA  
Teatr im. Słowackiego: godz. 15.30 — „Nie trzeba się zrzekać”, godz. 19 — „Alkad z Zalamei”.  
Stary Teatr (duża sala): godz. 14.30 — „Romans z Wodewilu”, godz. 19 — „Eugenia Grandet”, (mała sala): godz. 9.15 — „Mirandolina”.  
Teatr Młodego Widza: godz. 19.15 — „Warszawski wodewil”.  
Teatr Rapsodyczny: godz. 15.45 i 19.15 „Aktorzy w Elsynorze”.  
Teatr Groteska: godz. 17 „Baśń o pieciu braciach”, godz. 19.45 „Mistrz Piotr Pathelin”.

PONIEDZIALEK  
Teatr im. Słowackiego: godz. 19 — „Alkad z Zalamei”.  
Stary Teatr (duża sala): godz. 19 — „Eugenia Grandet”, (mała sala): godz. 19.15 „Mirandolina”.  
Teatr Młodego Widza: nieczynny.  
Teatr Rapsodyczny: godz. 19.15 „Aktorzy w Elsynorze”.  
Teatr Groteska: godz. 17 „Baśń o pieciu braciach”, godz. 19.45 „Mistrz Piotr Pathelin”.



Apollo: „Hamlet” godz. 15, 17.50, 20.30  
Sztuka: „Sumienie” godz. 15.45, 18.20.15  
Uciecha: nieczynne  
Warszawa: „Skandal w Clochemerle” godz. 15, 18, 20  
Wolność: „Wschodnie zaloty” godz. 16, 18, 20  
Młoda Gwardia: „Smiali ludzie”, godz. 15.30, 17.30, 19.30  
Kino Dworcowe: od 16 do 4 rano „Teatr zwierząt”.  
Chemicz: „Przyjdą nowi wojownicy” godz. 19  
Wanda: „Alarm” godz. 15.45, 18, 20.15

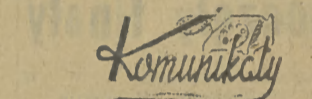
### WYSTAWY

Otwarte od godz. 9 do 15 w niedzielę i święta od godz. 9 do 16.  
„Kraków i Ziemia Krakowska w dokumentach archiwalnych” na Wawelu  
„Zbiory Czartoryskich” oraz „Koblerce ludów azjatyckich” przy ul. Śmołenskiej  
Museum Archeologiczne przy PAU ul. św. Jana 23 — zbiory archeologiczne  
Wystawa w domu Szolajskich (pl. Szczepański).

### POGOTOWIE RATUNKOWE

Pogotowie Ratunkowe wydziału zdrowia Woj. RN w Krakowie ul. Stępińskiego 1, telefon: 222-22 i 211-12 udziela pomocy przez całą dobę we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorowaniach oraz w przypadkach położniczych Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę

DZURY APTEK  
Szczepańska 1, Karmelicka 23, Długa 88, Lublicz 7, Krakowska 19, Dietla 76, Borek Fałęcki, Główna 344, Kościuszki 18.



Delekanat wydziału farmaceutycznego A. M. w Krakowie wzywa absolwentów wydziału farmaceutycznego z roczników 1949/50 i 1950/51, którzy nie złożyli egzaminów, do zarejestrowania się w dekanacie wydziału farmaceutycznego Akademii Medycznej w Krakowie, ul. Św. Anny 12, w dniach od 15 do 19 stycznia od godz. 9 do 13. W razie niezarejestrowania się absolwenci tracą możliwość dalszego zdawania egzaminów.

Uwaga wędkarze! Dla miłośników sportu wędkarskiego odbędzie się poranek z dziedziny rybołówstwa, w dniu 13 stycznia godz. 8 w kinie „Warszawa”.  
Bilety bezpłatnie wydaje Polski Związek Wędkarski w Krakowie ul. Karmelicka 6, II p. od godz. 8 do 16.

15 bm. tj. we wtorek o godz. 19.15 w kinie chórów dzieci A. M. ul. Strzelecka 2 odbędzie się posiedzenie krakowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego.



### NIEDZIELA

5.53 Początek audycji. 6.00 Wiadomości poranne. 6.05 Muzyka. 6.55 Program dnia. 7.00 Wiadomości poranne. 7.05 Polska stylizowana muzyka. 7.10 Audycja dla Dzieci. 7.30 Audycja. 8.30 Wszelchnia Radio. 8.50 Audycja SKRK. 8.55 Program dnia i komunikaty. 9.00 Koncert organowy. 9.30 Audycja dla dzieci w wieku przedszkolnym „Nasza Warszawa” — słuchowisko. 9.45 „Wielki taniec i śpiewa”. 10.05 Skrzynka ogólna PR. w opracowaniu T. Krzemienia. 10.20 — „Poezja chińska” — aud. z cyklu „Poezja i muzyka”. 10.50 „Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem”. 11.10 Fragmenty komedii muzycznej Dzierżewickiej „Zimna noc”. 11.40 — Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Poranek foniczny. 13.15 Z cyklu: „Nowości techniczne i naukowe”. 13.25 Koncert ork. Rozgł. Szczecińskiej PR. 14.00 „Szarwarka” — dobry przykład — gawęda Stanisława Słupka. 14.15 Koncert dla wsi i miast. 14.45 „Kawaleria stara i nowa” — reportaż w opracowaniu W. Blachuta. 15.15 Dla dzieci „Baśń żołnierska” — słuchowisko. 16.00 „Zagadka naukowa”. 16.20 — „Tysiąc taktów muzyki”. 16.40 — „Roztoki” aud. świetlicowa w opr. St. Chruszczyńskiego. 17.00 Dziennik populodniowy. 17.30 Koncert ork. Rozgł. Łódzkiej PR. 18.00 Na falli humoru i satyry. 18.30 Koncert Chopinowski. 19.00 — Melodie taneczne w wyk. zespołu instrumentalnego. 19.30 „Są nas miliony” — słuchowisko. 20.55 Stan pogody. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.30 Wieczorna serenada. Wykonawcy: sekstet PR. 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22.30 Wiadomości sportowe z okręgu krakowskiego. 22.40 10 aud. z cyklu: „Koncerty na instrumenty solowe i orkiestry”. 23.04 Muzyka. 23.50 Ostatnie wiadomości.

### PONIEDZIALEK

5.00 Początek audycji. 5.05 Wiadomości poranne. 5.10 Koncert poranny. 5.53 Stan pogody. 6.00 Program dnia. 6.05 — Gimnastyka. 6.10 Komunikaty. 6.30 — Dziennik poranny. 6.50 Melodie operetkowe. 7.55 Wiadomości poranne. 11.45 — Głos mają kobiety. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Piosenki w wykonaniu chóru Czajkowskiego. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 „Na swojską nutę” — gra zespołu harmonistów. 13.15 Poranik fachowy dla wsi. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka dla wsi. 13.45 Audycja ZNP. 14.30 „Gorące dni” — odc. 15 powieści E. Nizurskiego. 14.50 Utwory wiolonczelowe. 15.15 Audycja PCK dla chorych. 15.30 Dla świetlic dziecięcych — gawęda przyrodnicza. 16.00 Wszelchnia Radiowa — kurs I. 16.20 Dziennik krakowski. 16.30 Fragmenty z opery „Tosca”. 16.40 — płyty. 16.50 Skrzynka Wszechnicy Radiowej — w opracowaniu Z. Zielickiego. 17.00 Wiadomości populodniowe. 17.05 Odpowiedzi. 18.11 17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Z. Funsch — Pawlikowska — sopran. K. Teutsch — skrzypce. 17.40 „Rodowód naszych dni” — opowiadanie J. Lovella. 18.00 Muzyka rozrywkowa. 18.10 Nast. korespondencja pisać — w opracowaniu W. Osmendy. 18.20 Audycja literacka. 18.30 Wszelchnia Radiowa — kurs 2. — 18.50 Aud. z cyklu: „Trzy wieki koncertu instrumentalnego” — płyty. 19.20 „Z frontu sześciolatk”. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert ork. Łódzkiej Rozgł. PR. 20.40 „Proba” — odc. 2 opowiadania K. Koźmiewskiego. 20.55 Stan pogody. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.28 Wiadomości sportowe. 21.30 Iwan Dzierżyński: fragment opery „Cichy Don”. 22.45 Muzyka kameralna i pieśni Czajkowskiego. 23.50 Ostatnie wiadomości.

## PRAWYKONANIE „WIERCHOW” ARTURA MALAWSKIEGO na koncercie Filharmonii

KONCERTY w dniach 10, 11 i 12.1. br. w Państwowej Filharmonii, poświęcone były utworom kompozytorów polskich. W części pierwszej programu wykonano Divertimento F. Janiewicza w opracowaniu A. Panufnika, a w części drugiej — A. Malawskiego „Wierchy”. W koncercie wzięła udział orkiestra, chór i soliści — pod dyr. A. Malawskiego.

Feliks Janiewicz — którego trzy częściowe Divertimento usłyszeliśmy w I cz. programu w wykonaniu zespołu smyczkowego orkiestry — jest kompozytorem, który mimo swego rdzennie polskiego pochodzenia, znany jest więcej zagranicą, aniżeli w kraju. — Urodzony w 1762 r. wyemigrował do Wiednia, a następnie do Włoch, by ostatecznie od r. 1792 do śmier-

### Czytelnicy piszą

I ZNOWU CHULIGANI!  
Nasi młodzi Czytelnicy — uczniowie Państw. Technikum Kinetotechnicznego w Krakowie przy ul. M. Floriańskiej, są ustawicznie niepokojeni przez okolicznych chuligánów. Szczególnie niebezpieczeństwo zagraża uczniom w drodze do i ze szkoły, kiedy to w rękach łobuzerii ukazują się kamienie, młotki, kije itp. przedmioty „agresji”. Chuligani posuwają się nawet do ataków na uczniów w czasie nauki szkolnej, tużkąc szyby, wrzucając kamienie itp.

Mamy nadzieję, że energiczna akcja M. O. przywróci spokój uczniom Państw. Technikum Kinetotechnicznego. (31)

### NIEUPRZEJMY KONDUKTOR PKP

W dniu 29 grudnia 1951 roku dzieci z prewentorium w Rabce wracały po kolacji do rodziców — pracownik MRN, do Wrocławia pociągami odhodzącym z Krakowa o godzinie 22.21. — Mimo telefonicznego zarezerwowania dla dzieci przedziału w pociągu, konduktor, który nadzorował m. in. ostatni wagon, dzie ci wraz z opiekunkami do przedziału nie wpuszcili, przez co zmuszone były do ulokowania się przez całą noc na korytarzu. Na reklamację opiekunek dzieci konduktor odpowiadał argoancko, zapominając o napisach umieszczonych przez PKP na dworcach: „Matko, zwróć się do kolejarza, on ci pomoże!”

Nazwiska świadków są w posiadaniu Redakcji, do dyspozycji DOKP, która aspołecznym i nieuprzejmym konduktorem (który nie chciał podać swego numeru) niewątpliwie się zainteresuje! (7)

Redakcja: Kraków, Właina 11 piętro  
Telefon: sekretariat 245-76 dzia-  
łal 219-48, dział terenowy 840-31  
dział łączności z Czytelnikami: 218-4  
(w godz. 13-17) Biuro Ogłoszeń Rynek  
Gł 66, telefon 221-83  
Zjazd sportowy: „Pirkarz”, ul. Włeto  
pole Tele 543-48  
Ornamenty RSW „Prasa”.  
Zam. nr106 3-B-11119

## Koło sportowe „Garbarni”

# tworzy nowe brygady produkcyjne

### Ujawnione na dorocznym zebraniu dotychczasowe zaniedbania — będą usunięte

**C**ZŁONKOWIE kół sportowych przy Krakowskich Zakładach Garbarni nr 1 i nr 3 obradowali ostatnio na wspólnym zebraniu, omawiając swe osiągnięcia i krytykując popełnione błędy. Ze złożonych w czasie narady przez St. Lasiewicza i A. Szafranę szczegółowych sprawozdań — wynikało, że praca w kołach nie szła najlepiej, a ustalone uprzednio plany nie zostały w zupełności zrealizowane.

## Koszykarki rozpoczęły finały

W piątek rozpoczęły się w Gdańsku, Warszawie, Poznaniu i Krakowie półfinałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w koszykówce kobiet. W rozgrywkach udział bierze 17 zespołów, podzielonych na 4 grupy.

W grupie krakowskiej, w której walczy 5 drużyn, w pierwszym dniu półfinałowe uzyskano następujące rozstrzygnięcia:

**OWKS KR. — SPÓJNIA KIELCE** 87:15 (44:7)

Zdecydowane zwycięstwo lepsze pod każdym względem zespołu OWKS, dla którego punkty zdobyły: Kozianka 19, Bulzanka 18, Dudek i Bulzanka A. po 14, Patalas 13, Jaszcz 6 i Kotówna 3.

Dla Spójni najwięcej punktów uzyskały — Grabowska 8 i Lisowska 4. Zawody prowadzili pp. Elbanowski i Budziaszek.

**AZS W-WA — SPÓJNIA KATOWICE** 65:29 (34:12)

Wysoka wygrana warszawianek, w drużynie których grała reprezentantka Polski. Punkty dla AZS — zdobyły: Gruszczyńska 15, Węgrzynowicz 18, Czopkówna 13, Dziatkiewicz i Osiańska po 7 oraz Deregowaska 5. Dla pokonanych: Pietron 10, Zieliński 9, Świerkot 6 oraz Kopiecka i Baran po 2.

W czasie zawodów najlepsza koszykarka AZS i reprezentantka — Gruszczyńska, doznała kontuzji nogi.

Sędziowali pp. Seifert J. i Holo-wicki.

Na marginesie pierwszego dnia półfinałowych podkreślić należy ambitną postawę koszykarek kieleckiej Spójni. Zespół ten złożony z młodych zawodniczek powstał zaledwie przed dwoma miesiącami, nie posiada więc jeszcze koniecznego minimum umiejętności, starając się jednak nadrobić swe braki zaciekłością i ambicją.

Kielczanki z pewnością nie odniosą w Krakowie sukcesów, mają jednak doskonałą okazję do zobaczenia dobrej koszykarki i poprawienia stylu gry.

**P**OWAŻNE niedociągnięcia były w akcji zdobywania odznak SPO. Garbarnia nr 3 zdobyła ich zaledwie 6, a na 185 członków koła Garbarni nr 1 w minionym roku wszystkie normy uzyskało zaledwie 14 osób.

Tylko niektóre z istniejących sekcji pracowały. Sto pniowo zaprzestaliśmy swojej działalności sekcje takie jak: kolarska, pływakowska, pięściarska, gimnastyczna i szachowa. Nie dostateczny był także udział członków w akcjach o charakterze masowym, w których brało udział zaledwie ok. 30 proc.

Dalszym negatywnym objawem jest fakt, że w Garbarni nr 1 w czasie okresu sprawozdawczego ilość członków koła spadła ze 185 do 150 osób.

### PRZYCZYNY BRAKÓW

**O**CZYWISCIE nie działo się to bez przyczyn. Do najważniejszych z nich zaliczali zebrani bierne w stosunku do sportu stanowisko niektórych działaczy, którzy znaleźli się uprzednio w zarządzie. Do tych, którzy należącej wypełnia li swe obowiązki należeli jedynie: Raszewski, Plaziński, Polak i Milek.

Współpraca koła z Radą Zakładową i z Podst. Org. Part. nie układała się również tak, jak by tego należało oczekiwać. Winę za ten stan rzeczy ponosi jednak nie tylko koło. Nie zawsze było ono otaczane należytą opieką, zwłaszcza jeśli chodzi o sprawę sprzętu, ze strony Rady Okręgowej ZS Włókniarz.

Do dobrze pracujących zaliczyć można sekcje: piłki nożnej, tenisa stołowego oraz siatkówki. W tych właśnie dyscyplinach rozegrano największą ilość spotkań, walcząc najczęściej z reprezentacjami innych kół. Pozytywne rezultaty przyniosła również praca sekcji imprezowej.

### SUKCESY

**P**RÓCZ tych wyników o znaczeniu czysto sportowym, sportowców KZG pochwalili należy za doskonałe rezultaty, uzyskiwane przez nich w pracy zawodowej. Na

pierwszym miejscu stoją tutaj członkowie trzech istniejących na terenie tego zakładu pracy brygad produkcyjnych. Pierwsza z nich zobowiązując się wykonywać przeciętnie 118 proc. normy, wykonała ją w 133 proc. Druga — brygada z magazynów gotowych towarów, zamiast 110 proc. — uzyskała 121 proc. w wykonywanej pracy. I wreszcie brygada młodzieżowa uzyskała także zadowalające wyniki.

Rada Okręgowa ZS Włókniarz odznaczyła wyróżniających się sportowców listami pochwalnymi. Wśród wyróżnionych znaleźli się wielokrotnie przodownicy pracy, m. in. Ant. Stolnik, Janczyk J., Kucz R. i Kucz Z., Roman, St. Lasiewicz.

W czasie zebrania, celem ułatwienia pracy i uzyskiwania lepszych wyników postanowiono połączyć koła w jedno, nadając mu wspólną nazwę „Garbarnia”.

### CO POSTANOWIONO?

Na zakończenie uchwalona została rezolucja, w której pracownicy KZG nr 1 i 3 zobowiązali się: utworzyć dwie nowe brygady produkcyjne: wytwórczy i odczytujący. Obie z tych brygad podjęły się wykonać w pierwszym kwartale br. 125 proc. normy; odrobić w jak najkrótszym czasie zaistniałe na odcinku zdobywania SPO zaniedbania, i uzyskać normy przez wszystkich członków koła;

podnieść poziom ideologiczny przez szkolenie ideologiczne oraz wezwać wszystkie brygady sportowe do ogólnopolskiego współzawodnictwa pracy brygad sportowych. (tt)

## Drobny zmienia obywatelstwo...

**R**ENEKAT Jaroslav Drobny, b. czołowy tenisista czechosłowacki, biorąc udział w szeregu turniejów, występuje jako Egipcjanin, przyjął bowiem swego czasu obywatelstwo egipskie.

Wszystko było „w porządku”, do póki nie wybuchł konflikt egipsko-angielski. Obywatelstwo egipskie zaczęło ciążyć panu Drobnemu, gdyż obecnie jest źle widziane przez jego mocodawców i menażerów różnych cyrków tenisowych.

W związku z tym, Drobny stara się o... obywatelstwo angielskie i zamierza zostać trenerem brytyjskiej drużyny daviscupowej.

Jak widać, Drobny nabiera stopniowo coraz większej wprawy w zmienianiu obywatelstwa. Nie ma to dla niego żadnego znaczenia — to tak, jakby rozegrał jedną partycję więcej... Czyż czegoś innego można oczekiwać od zdrajcy i rene-gata?

Egipt na pewno nie będzie płakał po stracie tak cennego (sowiec o-płacanego przez innych) obywatela.

## DOKĄD chciemy PÓJDIEMY?

**KOSZYKÓWKA**  
Godz. 10 i 16. Sala WKKF przy ul. Manifestu Lipcowego: Dalszy ciąg ogólnopolskich półfinałowych rozgrywek w koszykówce kobiet. Poprzedzą spotkania drużyn męskich: Spójnia Kr. — Gwardia Kr. Ib — godz. 9 i AZS Kr. — Górnik — Bochnia, godz. 11.15.  
Godz. 19. Sala WKKF przy ul. Manifestu Lipcowego: CWKS W-wa — Gwardia Kr. (spotkanie drużyn męskich o mistrzostwo II ligi).

**BOKS**  
Godz. 19. Hala przy ul. Zwierzynieckiej: AZS — CWKS III (o mistrzostwo II ligi).

**TENIS STOŁOWY**  
Spotkania o mistrzostwo klasy wojewódzkiej (gospodarze na pierwszym miejscu).  
Godz. 10. Gwardia Kr. — Unia Mościce, Spójnia Kr. — Ognisko Tarnów.

Godz. 11. Unia Oświęcim — Ognio Kraków, Stal Chrzanów — Unia Kraków, Unia Jaworzno — Budowlani Kraków, Kolejarz Sucha — Stal „Artigraf”.

Godz. 16. Unia Jaworzno — Unia Kraków, Spójnia N. Targ — Budowlani Skawina, Stal Chrzanów — Budowlani Kraków, OWKS Kraków — Spójnia Okocim.

Godz. 17. Spójnia Kraków — Unia Mościce, Gwardia Kraków — Ognio Tarnów.

**SZACHY**  
Godz. 10. Świetlica przy ul. Wiślniej 8: AZS — Spójnia Kr. (finał klasy wojewódzkiej).

## Ciekawe spotkanie ping-pongowe

W świetlicy MHD przy ul. Sławkowskiej 12 odbędzie się dziś, tj. w niedzielę 13 bm. ciekawe spotkanie w tenisie stołowym.

O godzinie 10 drużyna Spójni Kr. rozegra spotkanie z Ogniem Tarnów o mistrzostwo klasy wojewódzkiej, a następnie odbędzie się finał turnieju wewnętrznego Spójni w konkurencji kobiet z udziałem mistrzyni Krakowa Bieleckiej oraz zawodniczek: Kamińskiej, Słusarzówny, Popieluch i Sziaradek.

O godzinie 17 rozegrane zostaną zawody mistrzowskie drużyn męskich pomiędzy Spójnią Kr. a Unią Tarnów.

## Finały kl. wojewódzkiej w szachach

W finałowych rozgrywkach szachowych klasy wojewódzkiej uzyskano następujące wyniki:  
Ognio Kr. — Spójnia Kr. 5:3. Punkty dla Ognia zdobyli: Berezecki, Puchalski, Wessely, Leśniak i Szyzko-Bohusz, dla Spójni: Tarnowski, Leśniowski i Jurczyńska (bez gry).

Kolejarz — AZS 4,5:1,5. Dla Kolejarza punkty uzyskali: Tarkowski, Fijak, Orzechowski i Osikowicz. Partia Major — Jurkiewicz zakończyła się remisowo, a Dziuniakowski (AZS) pokonał Woźniaka (Kolejarz). Dwie partie przerywano.

chodzili na Wenecję, aby odetchnąć. Skorzy byli do bitki i nie gardzili żadną okazją, aby ją rozpocząć. Było pomiędzy nimi wielu kryminalistów, którym ziemia ojczysta paliła się pod nogami. Byli włóczyki i młodzieniaszkowie żądni przygód, byli i solidni ojcowie rodzin, noszących w kieszeniach marynarek podręczne albumy fotografii rodzinnych. Ludęk to był w ogólności wesoły i sympatyczny. Przeklinali chwilę, w której złożyli swój podpis na formularzach rekrutacyjnych firmy BMW, co spowodowało ich przyjazd do tego zimnego, wilgotnego kraju, gdzie wiosna wybuchła jak granat, gdzie lato jest męczące, a jesień nie może się skończyć, nie wspominając już o zimie, do kraju, gdzie nie ma wina i kobiety miewają średnio-wieczne przesady.

Dwu chłopców przewodziło francuskiej gromadce: Marcel i Guy. Nosili zamasytne spodnie i prowokujące chustki na szyi. Pogardzali Niemcami i chociaż Polaków także mieli za psi pazur, nie przeszkadzało im to szukać z nimi koleżeńskich stosunków. Rychło też nawiązali je.

Zaczął się od tego, że Stacho pokazał Marcelowi wyjście przez przedchodni dom, kiedy gonili go czterej lotnicy niemieccy wymachując bagnietami i wrzeszcząc na całą ulicę, a jeden z nich miał haniebnie podbite oko. Złożyło się później tak, że Stacho i Jurek zapoznali za pośrednictwem Marcela i Guy'a „Barbarosę” i „Janneaut”. Ci dwaj ostatni było to rodowici warszawiacy. „Janneaut” znaczy po prostu — Jasio.

„Barbarossa”, chłopisko tyczkowato chude, stanowiłby idealny model do portretu don Kichota, na przydatek jedno oko miał szklane. Twierdził, że stracił je w kampanii wrześniowej. Podawał się jak i Jasio za lotnika, przy czym gdy „Barbarossa” twierdził, iż jest pilotem, Jasio ograniczał się do funkcji strzelca pokładowego.

Trzeba przyznać, że w sposób imponujący znalazł się na bronii i ze słów jego można było wnioskować nie tylko o jego fanfanicznym samochodzie, lecz także o niewątpliwym obnajtymieniu z rzemiosłem wojennym. Prawdopodobnie był ewelem podchorążówki.



Walery Wątróbka ma głos:

## Skublińska na wystawie

**C**ZYTAŁEM w gazetach, że na wet magistrackie śluby w wyciągniętym tempie w zeszłym roku się odbywały. A jeden cywilny urząd od małżeńskiego stanu to podobnie 166 procent normy wyrobił.

Co prawda nie mogło sobie przedstawić, jak te magistrackie duchowieństwo mogło to zrobić — 166 ślubów na 100 możliwych... no... no... chyba przez agitację, czyli swaty.

Przyszedł dajmy na to do magistratu facet podatek za psa opłacać, to urzędnicy brał go do siebie za okienko i tomaczyli mu: „Na cholere panu szanownemu pies, nie daje Boże wściec się może, pogryzie pana szanownego, pan znowuż się wścieknie, będzie pan na ludzi warczał i do Tworek koniec koćów będziemy zmuszone pana szanownego zamknąć.”

Ażona nie gryzie, guziki przyszywa i temuż podobnie. Mam tu właśnie dla pana prima blondynkę, o tam w ogonku stoi, opłate za wywożenie śmieci wnoszą. No, co,

## Dziś walne zebranie koła sportowego Stal Artigraf

Dziś, tj. w niedzielę 13 stycznia br. odbędzie się w świetlicy na Czerwonym Prądniku przy al. 29 Listopada walne zebranie koła sportowego Stal Artigraf, na którym przeprowadzone zostaną wybory do rady koła.

Z uwagi na doniosłość i ważność zebrania, obecność wszystkich członków koła obowiązkowa. Początek obrad o godz. 10.

## Zebranie wyborcze u sportowców z KZG

Onegdaj odbyło się w kole sportowym-kolejarzy przy Kolejowych Zakładach Graficznych w Krakowie zebranie wyborcze.

Po obszernym sprawozdaniu sekretarza i udzieleniu absolutorium ustępującej radzie, wybrano nową radę koła, w skład której weszli przedstawiciele Podstawowej Organizacji Partyjnej, ZMP, rady zakładowej oraz przodowników pracy.

W żywej dyskusji członkowie koła omówili bolączki i niedociągnięcia dotychczasowej pracy oraz wy-cięgnieli wnioski na przyszłość.

Przedstawiciel Rady Okręgowej Warchołowski zaapelował do nowo wybranej rady koła, aby w swej pracy zwróciła większą uwagę, na zdobywanie odznak SPO, zapewniając ze strony zrzeszenia daleko idącą pomoc.

## ZDOBYWAMY SPO

zła? I tak tego interesanta kolo-wali aż się dał namówić na blondynkę ze śmieciami. Na przykład zaryzykował i dwa tygodnie ślub. W ten deseń 66 procent Bogu ducha winnych ludzi nad normę pozlenili.

Ale w ogólności nie skarżą się ludzie na małżeństwo w Warszawie, bo to często jedyny ratunek przed zagieszczeniem. Lepsza średnio pyskata żona od duplikatora i sześciorgiem dzieci i klatką kerli-ków. Dlatego też spodziewam się, że w tem „pięćdziesiątym drugim” jeszcze większy ruch małżeński będzie.

Chociaż i z tem zdarzają się czasem pewne trudności. Na przykład nie tak dawno niejaka Skublińska, wdowa po trzech mężach dwariego frajerzyne sobie znalazła i dawaj za niego wychodzić.

Zareczył się odbył, przyjęcia na 30 osób z najbliższej rodziny było gotowe. Skublińska z narzeczonem i orszakem w siedem „Pobied” przed magistracki kościół cywilny zajeżdża i zasuwają na górę.

Tam wszystko było przepięknie. Dywan na podłodze, żerandole zapalane, ślubny urzędnik w charakterze magistrackiej osoby duchownej w służbowym fraku na zawiasach i zakietowanych spodniach za stolikiem z książką metrykalną oczekiwał.

Stanela Skublińska z tem panem młodem przed stolikiem, ślubny funkcjonariusz wruszającą mową do nich zajął w imieniu miasta stołecznego Warszawy i pióro wręcza Skublińskiej żeby się w książce podpisała.

A ona szczerwieniła się cała jak piwonka i mówi, że nie podpisać.

— W jaki sposób obywatelka nie podpisać?

— A w taki, że nie podpisać i już.

Pan młody myślał, że bukiet jego małżonce przeszkadza, odebrał jej kwiaty i starszemu družemu wręczył.

Ale Skublińska wtemczas ręce w tył i nadmienia żeby ją nawet kraja-łi, solą posypywali też nie podpisać.

Pan młody zbarniał, orszak zbarniał, magistracki ksiądz ze zdziwieniem się patrzy na woźnego, a woźny na księdza. Takiego zdarzenia jeszcze nie mieli od czasu jak ślubów udzielał.

Ciotka Skublińskiej tręca ją lokciem i mówi:

— Co ty Julcia w ostatniej chwili się cofasz, jak tam zając w śmie-tanie się dopieka i kartofle wstawione?

A wuj z drugiej strony zaznacza:

— Faktyczne i mnie się ten młody do szalenstwa nie spodoba, ale chłopina spokojny z tuszczową kartką A1 — spróbować możesz.

A oblubienica nie słucha tylko swoje krugom powtarza, że nie podpisać.

Wtemczas ślubny urzędnik, ksiądz kie zamyka, woźny światło gasi i chce wychodzić, a Skublińska w płacz, że nie może podpisać chociażby chciała.

— Dlaczego obywatelka nie może?

— Bo nie potrafię.

Dopiero się pokazało, że była tak zwana alfabetką. Złutował się nad nią urzędnik i wydał jej tego pana młodego za pokwitowaniem trzema krzyżkami.

Jak już postawiła w książce ten cmentarzyk, ślub uczyniła, że zaraz po weselu na kurs początkowe go nauczania czyli do szkoły alfabetów się zapisze. I faktycznie w niedługim czasie skończyła te szkole z medalem.

Obecnie w Warszawie wystawo jest urzędzona o walce z alfabetyzmem.

W pierwszej sali zaraz przy wejściu na fotografii jest odrobiona z piórem w rękę — niedużo podstawna szatnia przy kości — to właśnie Skublińska.

Kto chce zobaczyć, ostatnia okazja bo już na drugi rok takiej wystawy nie będzie, o alfabetach w Polsce wspominać już tylko będzie historia starożytna.

WIECH

Na saneczkach

Obóz szkoleniowy dla saneczkarzy i bobsleistów rozpoczyna się w Katowicach 15 bm. Jest to pierwszy obóz zorganizowany przez GKFF dla saneczkarzy. Będzie on miał na celu ujednolicenie metod szkolenia. Spodziewany jest przyjazd całej czołówki polskich saneczkarzy. (S)

W sobotę rozpoczęły się w Krynicy saneczkowe mistrzostwa województwa warszawskiego, krakowskiego i rzemieńskiego. Z Warszawy do Krynicy wyjechał silny zespół saneczkarzy CWKS. W tym samym czasie saneczkarze warszawscy rozegrają mistrzostwo w Katowicach. (S)

## BOHDAN CZESZKO POKOLENIE

Wszystko było jasne. Niepotrzebne i wręcz nieludzkie wydawało się wyjawienie celu wizyty wobec flakonu z zielonego szkła stojącego na stoliku obok poduszki. Flakon miał szeroki otwór przykryty ebonitową zakrętką. Szeroki otwór, aby łatwo można było splunąć do środka.

Ale Jurek mówił długo, opowiadał, kołując ostrożnie wokół zasadniczych spraw. Było to czyste samochwalstwo, choć ani słowa o sobie nie powiedział.

Każde zdanie podszyte było myślą: „Ty mnie, bracie z Kruczkowskim i Wasilewską wyjeżdżasz, a oto patrz, że ja sroce spod ogona nie wypadłem”.

Tamten słuchał uważnie, nie przerywając. — Przyjęt nas dwóch, no... trzech, a trzeba pięciu i przyszedłem, myślałem... ale ty jesteś chory... — Gwardia Ludowa, powiadasz, i młodzi sami w waszej sekcji. Już niedługo w będziecie tylko gwardzistami. Już są zalążki młodzieżowej organizacji politycznej. Wiem coś o tym, bo sam organizowałem pierwsze koła na Rakowcu, na Kole. Syпка to robota, była, ludzie przesiewali się przez palce jak piasek, ale sporo zostało, zostali najprzydatniejsi, najlepsi, tak myślę... w praktyce się okazało. Tak, mój miły, nie patrz na mnie ze zdziwieniem, nie ma w tym nic dziwnego, że tak, a nie inną robotę robię, bo co ja mogę innego zrobić? — Zamilkli i patrzyli w sufit trzymając głowę na podłożonych dłońiach.

— Jesień — powiedział ciszej — cholerna jesień. Przejębłem się w drodze z zebrania do domu i masz, leżę... leżę. W stolarni pracujesz. Zjawiał się u nas na zebraniach na Kole jeden uczeń stolarski, „Bartek” nazwaliśmy go. Nos perkaty, oczki niedźwiedzie, konopiasta czupryna, łebski chłopak... — Znam go.

— Tak? Patrzaj, jak nas jest mało, wszyscy się znamy. Ale to się rozrośnie... Cholerna jesień... Idź już, nie wolno mi długo rozmawiać i podniecać się, ja muszę jeść i mieć spokój, ja powinienem wyzdrowieć. Cześ, Cześ. Zycząc powodzenia w robocie. Cześ... Straciłeś czas na próżno nie zagitowałeś mnie. Spotkamy się, jak wrócą mi siły,

Otulił nogi kocem i ułożył ciało wygodnie. Na jego policzkach żarzyły się dwie okrągłe plamy gorączki.

Umarł w marcu — miesiącu złowrogim dla gruźlików, dla których wiosna nadlatuje krukiem.

Na placu zwanym Wenecja, który pozostał nie zabudowany, opodal rogu Młynarskiej i Wolskiej, ustawiono kilka karuzel poruszanych ręcznie. Pod płóciennym dachem dreptali w kółko młodzi chłopcy i tupiąc miarowo, wprawiali w ruch młyny mielące zawrót głowy.

Pianola, w której nie wszystkie tony odzywały się, mru-czała taneczne melodie z końca dziewiętnastego wieku. Ładny był zwłaszcza Pas d'Espagne. Anachronicznej pianoli miążdżąca konkurencja robił głośnik adapteru, grzmiała cy Rozamunde, nad wejściem do teatru Chochlik. Była to pomalowana okrutną zielenią buda z wkopanymi w ziemię ławkami. W najbliższym teatrze stolicy produkowali się zapijaczeni żonglerzy o zawodnych dłońiach i wszyscy inni artyści, których wymieciono już dawno z areny cyrkowej.

Za czasów okupacji usunięto z Wenecji cyrki, strzelnicę z wesoło tańczącymi na smugach wody piłeczkami. Niemcy zabronili strzelać.

Zlikwidowano także tancbudę ze względu na niemiecką żalobę narodową, aby nie drażnić uczuć przychodzących tutaj żołnierzy. Wzłizli oni na huśtawki i kołysali się z powagą, bez śmiechów i hałasów.

Nie brakło oszukanych gier hazardowych. Stoliki oblegali ze szczególnym upodobaniem Francuzi z Fortu Wola. Pracowali w zakładach BMW i po pracy przycho-

(29) (D. c. n.)